

Na str. 2-iej sensacyjne wywiady z posłami sejmowemi o exposé premjera Grabskiego.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 PAŹDZIERNIKA 1924 r. || NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY || № 290

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU,
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

TEATR CASINO

**! Dziś
PREMJERA**

!!! WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEGO PRZEMYSŁU FILMOWEGO !!!

**Dziś !
PREMJERA !**

III obraz ze „Złotej serji“, wytwórni „Sfinks“.

Historja walki dwóch płci.

DRAMAT ŁEZ I KRWI

„O CZEM SIĘ NIE MÓWI“

Wybitnie sensacyjny, erotyczny dramat ży-
ciowy w 8 aktach z prologiem,
według genialnego utworu

Gabryeli Zapolskiej

Zdjęcia i opracowanie techniczne:
inż. Zbigniew Gniazdowski.

Dla filmu opracował i zrealizował:
reż. Edward Puchalski.

W rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA i KAZIMIERZ JUSTIAN

OSOBY:

Frania	Jadwiga Smosarska
Krajewski	Kazimierz Justian
Romanowa	Wanda Siemaszkowa
Konitz	Władysław Grabowski
Radca Wolski	Stefan Jaracz
Kosz	Wiesław Gawlikowski
Mańka	Marja Gorczyńska



OSOBY:

Prysadna	Marja Chavean
Komiwojażer	Marjan Domosławski
„Ten co płaci“	Ludwik Fritsche
Gwozdecka	Marja Dulembianka
„Panna z towarzystwa“	Barbara Kościeszanka
Jedna z „tych“	Marja Balcerkiewiczówna
Pani z „towarzystwa“	Marja Gella.

Początek
o godz. 4-iej pp.

Ilustracja muz.
Leona Kantora.

Kluby sejmowe o exposé premjera.

Zadne stronnictwo nie było nim zachwycone, ale też i żadne nie wystąpi przeciwko rządowi.

Jeśli ktoś mówi po pół godzinie o zelówkach, to kiedy przyjdzie pora na całe buty? — taka jest lapidarna opinia posła Witosa.

Specjalne wywiady sejmowego sprawozdawcy „Republiki” z wybitnymi politykami.

Z ŁOŻY PRASOWEJ.

Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki”.

Sala sejmowa wyglądała wczoraj odświętnie. Wszystkie miejsca na ławach były zajęte.

W łoży dyplomatycznej przepełnienie. Na galerji dla publiczności natłok. — W łoży dziennikarskiej niezwykle ruch i ożywienie.

Mowa premjera oczekiwana była w niezwykle napięciu, jednak już w pierwszych zdaniach okazało się, że będzie ona długa i nudna, to też posłowie chylkiem zaczęli wymykać się na kuluary.

Sejm robił wrażenie auli uniwersyteckiej, z której uciekają studenci podczas nudnego wykładu profesora.

W drugiej połowie przemówienia p. Grabskiego ławy były już znacznie przereźdzone. Exposé p. Grabskiego wypełdziło część posłów do bufetu.

Warszawski koresp. „Republiki” (w) telefonuje:

Natychmiast po skończeniu exposé premjera Grabskiego nasz korespondent

zwrócił się do szeregu wybitnych posłów sejmowych z prośbą o sprecyzowanie opinii i wrażeń o exposé rządowym.

Prezes „Piasta” b. premjer Witos powiedział:

„Jeśli ktoś mówi po pół godziny o zelówkach, to kiedy przyjdzie pora na całe buty?...”

B. minister skarbu poseł Kucharski (Z.L.N.): „Premjer był dziś widocznie nie dysponowany. Mowa jego nie miała cech wypracowanej całości, argumenty były słabe, obliczone tylko na efekt, a więc niegłębokie, wiele zagadnień nienależycie zostało wyjaśnionych, a wieckwestja przesilenia gospodarczego i zdolności płatniczej społeczeństwa, a zwłaszcza to ostatnie zdanie budziło dość obawy.

Przewodniczący komisji skarbowej b. minister skarbu poseł Byrka:

„Exposé p. Grabskiego było niewątpliwie jednym z najsłabszych wystąpień tego wybitnego polityka i finansisty.

Poseł Chądzyński (N.P.R.):

„Ostatnia mowa p. Grabskiego nie skupiła uwagi sejmu i nie wywołała takiego wrażenia, jak poprzednie jego exposé. Premjer niedocenia kryzysu przemysłowego i bezrobocia. Nie daje wyjaśnienia o obecnej sytuacji i nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest drożyzna.

Niewątpliwie drożyzna przysporzy p. Grabskiemu niejedną polityczną przykrość.

Poseł Barlicki (P.P.S.):

„Mnie uderzyła względna bierność wobec przemysłowców premjera Grabskiego i brak wysiłku ze strony rządu, aby ich zmusić do zastosowania się do potrzeb państwa oraz brak programu w sprawie drożyzny”.

Poseł Wierzbicki, prezes Lewiatana (Z.L.N.):

„W porównaniu z inimi obecne exposé premjera Grabskiego jest wielkim krokiem naprzód.

Premjer Grabski po raz pierwszy zwrócił całą uwagę na rozwój sytuacji gospodarczej, jednak analiza nie była dosta-

tecznie pogłębiona, a środki zaradcze nie były ustalone i podane”.

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie): „Ja mam przekonanie, że budżet okaże się realny przy względnym poparciu ze strony społeczeństwa”.

Poseł Mianowski (Ch. D.):

„Wszyscy się skarżą na dzisiejsze czasy. Posłowie są niezadowoleni z exposé premjera. Mam jednak wrażenie, że społeczeństwo wierzy p. Grabskiemu, a posłowie zmuszeni będą dać mu swe poparcie.

** Nie było wczoraj w sejmie posła rzeczywistego, któryby pochlebnie wyraził się o mowie premjera. Nikt jednak nie wysuwał ze swej strony ani programu, ani konkretnej propozycji antyrządowej.

W sejmie poprostu utarła się opinja, że na p. Grabskiego trzeba się zgodzić jako na „zło konieczne”.

(Exposé premjera podajemy na 4-ej stronie.

W jakim celu p. Korfanty kupił „Rzeczpospolitą”

Pragnie na gruncie warszawskim tuszować górnośląskie afery podatkowe. Endecy i chadecy przeciwko p. Korfantemu.—Demonstracyjne demarchè p. Strońskiego.

Wywiady „Republiki” z posłem Korfantym i posłem Kozickim, prezesem związku Ludowo-Narodowego.

Na rynku prasowym zapanowało niezwykle ożywienie z powodu sensacyjnej wiadomości agencji wschodniej o nabyciu „Rzeczpospolitej” przez Korfantego.

W kołach prawicowych panuje niezadowolenie z tego powodu, gdyż uważają iż „Rzeczpospolita”, która dotychczas posiadała niezależność i prowadziła konsekwentnie politykę pravicową i antysemitką przejdzie w ręce p. Korfantego, którego zamiary nie są znane szerszemu ogółowi.

Kupno „Rzeczpospolitej” przez p. Korfantego tymbardziej utwierdza wszystkich, iż postawi on bronić się w Warszawie z powodu znanych nadużyć podatkowych w zakładach „Hohenlohe” i że wykorzystał swe stanowisko z okresu walki o Górny Śląsk, gdyż p. Paderewski ok którego nabył większy pakiet akcji znał go tylko z jego działalności w roku 1919.

W kołach pravicowych panuje niezmiernie oburzenie i większość posłów odnosiła się do tej wiadomości z pewnym niedowierzaniem. To też w chwili zjawienia się posła Korfantego w sejmie nasz korespondent zwrócił się do niego z zapytaniem czy wiadomość Agencji Wschodniej jest prawdziwa?

Poseł Korfanty oświadczył, że ostatnio nabył drukarnię i wydawnictwo „Rzeczpospolitej”, co się zaś tyczy zespołu redakcyjnego to w chwili obecnej nie myśli o jego zwolnieniu, zrestą w tej sprawie z nikim się jeszcze nie porozumiewał.

Do późnego wieczora obradował w tej sprawie klub chrześcijańsko - narodowy.

Warsz. kor. „Republiki” (w) tel.:

Po nadejściu do Warszawy wiadomości o nabyciu przez p. Korfantego „Rzeczpospolitej” zebrały się kluby prawicy dla zastanowienia się nad nadużyciami podatkowymi w zakładach górnośląskich „Hohenlohe”.

Związek ludowo - narodowy oraz klub chadecji w wyniku tych obrad zgłosiły wnioski na plenum sejmu domagając się wyjaśnień ze strony rządu, co do górnośląskiej afery podatkowej oraz pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

Prezes związku ludowo - narodowego p. Kozicki zapytany przez naszego korespondenta:

— A co będzie jeśli wśród winnych znajdują się posłowie Z. L. N.? — odpowiedział:

— Gdy podobna okoliczność zostanie ujawniona będzie również najsurowiej ukarany.

Poseł ks. Kaczyński (Ch. D.) również zaindagowany w tej sprawie — odpowiedział:

— Wiemy, że mówi się o aferze górnośląskiej mieszając do niej nas w interesie więc naszym leży wyjaśnienie tej

sprawy. Chcemy bowiem uwolnić stronnictwo od niepowołanych ludzi, jeżeli znajdują się faktycznie wśród nas.

Niech tylko rząd zrobi wszystko co do niego należy.

** Klub chrześcijańsko - narodowy zgłosił wniosek domagający się ujawnienia nadużyć w całym kompleksie przemysłu górnośląskiego.

W kołach sejmowych komentują ten wniosek, jako demarche p. Strońskiego, redaktora „Rzeczpospolitej” wobec p. Korfantego, nowego właściciela tego piśma. Wniosek ten ma na myśli specjalnie nadużycia podatkowe w „Skarbofermie” którego prezesem jest p. Korfanty.

Ciekawe jest to, iż p. Korfanty w chwili gdy zjawił się w klubie Ch. D. i został zaatakowany kilkoma wykrzyknikami o nadużyciach podatkowych zaproponował sam złożenie wniosku o wyjaśnienie tej sprawy.

Zmiany w prasie polskiej.

SENATOR HAMMERLING SPÓLNIKIEM POSŁA DĄBROWSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki” (w) tel.:

Poseł Marjan Dąbrowski właściciel „Kurjera Krakowskiego” do swego konsernu prasowego wciągnął obecnie senatora Hammerlinga, który nabył większy pakiet akcji „Nowej Reformy” organ niedawno zakupionego przez p. Dąbrowskiego. W związku z tym przestaje

wychodzić w Krakowie „Kurjer Wieczorny”, organ przemysłowców.

z „MERCURY POLSKI” z

W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Warszawie „Merkury Polski” organ Agencji Wschodniej. Pismo początkowo będzie wychodziło tylko dwa razy na tydzień.

W związku z tym zwinięty zostaje wydział polityczny tejże agencji.

HAARMAN JEST ZDRÓW.

Hamover, 21 października. Znany morderca młodych mężczyzn, rzeźnik Haarman był badany w ciągu kilku miesięcy przez lekarzy psychiatrów.

Badania te wykazały, że morderca jest prawie zupełnie zdrow umysłowo. Akta sądowe w jego sprawie obejmują 50 tomów, popełnił on kilkadziesiąt morderstw.

Przed sprowadzeniem zwłok H. Sienkiewicza.

Buchs, 22 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pociąg wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza, przybył w południe na granicę szwajcarsko - austriacką. O godz. 12,05 pociąg odjechał do Wiednia.

Zurych, 22 października.

Wagon wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza wyjechał stąd dziś rano o godz. 9,30. We czwartek o godz. 6 rano zwłoki przybędą do Wiednia wraz z towarzyszącą im delegacją polską.

Warszawa, 22 października.

Dowiadujemy się, że dyrekcja kolei państwowych przygotowuje wspaniałą dekorację dworca głównego, a w szczególności dworca przyjazdowego na powita-

nie zwłok Henryka Sienkiewicza.

Dworzec przyjazdowy zamieniony będzie na kaplicę, skąd wyniesiona będzie trumna. W związku z tem, ruch publiczności przyjeżdżającej skierowany będzie przez inne wyjście.

Warszawa, 22 października. Z kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał komitet sienkiewicowski wiadomość, że p. prezydent weźmie udział w kondukcji ze zwłokami Henryka Sienkiewicza oraz weźmie udział w przemówieniu pod pomnikiem Mickiewicza.

Czytajcie „Express Wieczorny”.

Panowie z pałacu Siemensa sabotują państwo!

Tak określił premier Grabski stanowisko wielkiego przemysłu, grożącego zamknięciem fabryk.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym zaostrzyła się.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Wobec zainteresowania jakie wywołuje wśród szerszego ogółu stanowisko rządu wobec żądań przemysłowców z kół zbliżonych do premiera Grabskiego poinformowano nas, że rząd nie zamierza interwenjować w sprawie żądań przemysłowców łódzkich gdyż zajmują oni bezwzględnie wrogie stanowisko wobec postulatów robotniczych.

Premier Grabski uważa, że stanowisko przemysłowców, którzy twierdzą, iż nie będą mogli kontynuować pracy oraz groźba zamknięcia fabryk jest sabotażem wobec państwa i z tego też względu odnosi się nieprzychylnie do ich żądań.

Zebranie delegatów związku klasowego.

Wczoraj wieczorem w sali okręgowej Komisji związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego członek zarządu głównego p. Kałużyński zreferował sytuację w związku z wystawionymi żądaniem. Mówca wskazał

żołędzi przedstawicieli zarządu głównego interwenjowali w ministerstwie pracy i podali motywy, które skłoniły ogół robotniczy Łodzi do wystąpienia w obronie bytu swego. Ministerstwo dotychczas zareagowało w ten sposób, iż wezwało do Warszawy przemysłowców i ci oświadczyli tam że podwyżki nie dadzą a to rzekomo z powodu ciężkich dla nich czasów, braku zbytu towarów i t. d.

Ministerstwo ma się porozumieć i wyśtaąpić z propozycjami kompromisowymi by zatarg zażegnać.

Jednak ze słów pana Kałużyńskiego widać było, iż robotnicy na interwencję tę słabo liczyć mogą i jeśli sami sobie nie wywalczą tych procentów, to ich nie otrzymają.

W końcu p. Kałużyński zaznaczył, iż sprawy tej przeciągać nie można bo jeśli przemysłowcy mogą sobie pozwolić o takich żołądkach czekać, to trudnoby to czynić głodnemu robotnikowi, a jeszcze trudniej jego rodzinie i dzieciom. Przemysłowcy liczą na to, że robotnikom odechce się akcji energiczniejszej, lecz się zawiada, gdyż zapomnieli, chyba już, co może robotnik, gdy głód ościśnie.

Zebrani delegaci zaakceptowali zapartywanie p. Kałużyńskiego, że jeśli do niedziatki nie będzie rezultatu akcji, to do środy przeprowadzi się masówki w fabrykach i zebranie delegatów zadecyduje dalszą taktykę.

Następnie p. Danielewicz poruszył sprawę utworzenia funduszu dla prowadzenia spraw sądowych robotników i wezwał zebranych by zbierali pieniądze na ten cel.

Dyskusję wywołała sprawa poruszona przez jednego delegata, a mianowicie dlaczego pracujący mniej niż 3 dni nie otrzymuje zapomóg choć ustawa przewiduje coś podobnego.

Sprawę tę obiecał p. Danielewicz poruszyć i zainteresować nią zarząd główny funduszu bezrobocia.

Gdy poraz drugi poruszono sprawę ewentualnego strejku widać było iż robotnicy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i że nie cofną się przed bezrobociem dla poparcia swych słusznych żądań.

Zebranie delegatów „Praca”.

Na zebraniu delegatów związku „Praca” referował sprawę akcji podwyżkowej p. Kazimierzak i na wstępie zaznaczył że sprawa ta nie uległa zmianie, gdyż oczekuje się wypowiedzenia się robotników.

Posel Waszkiewicz był w Łodzi i zebrał materiał, by interwencjonować u prez. ministrów i ministra pracy w celu wykazania, że żądania robotników są słuszne

i że wyrównanie im się należy a rząd winien ich poprzeć.

Omawiając sytuację w przemyśle mówca wskazał, iż szczególnie w przemyśle bawełnianym ożywiło się znacznie i sytuacja ta polepsza się.

Co do przemysłu wełnianego to sytuacja jest zła, lecz winę ponoszą tu sami przemysłowcy, którzy sprowadzają do wyrobu zły surowiec, którego zagranicę już się nie używa i dlatego nie mogą oni znaleźć zbytu.

Już dawno związki domagają się kontroli rządu nad produkcją lecz spotykają się z oporem, gdyż obecny sejm składa się z warstw posiadających. Jedynym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie sejmu i senatu a na ich miejsce należałoby wybrać posłów demokratycznych.

W dyskusji okazało się, że większość robotników domaga się nie strejku lecz o większą podwyżkę gdyż budżet ich zmniejszył się o 100 procent a nie o 15 proc. W pierwszej części przyjętej rezolucji robotnicy domagają się rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, gdyż zło całe wynika z błędnej polityki gospodarczej sejmu i rządu. Wzywają również posłów robotniczych do opozycji wobec tej polityki.

Następnie robotnicy podtrzymują swe żądania i zaznaczają, że w razie wybuchu strejku, którego terminu narazie nie określają, żądania te ulegną zmianie.

Nad czym obradował zarząd funduszu bezrobocia.

Reorganizacja wypłat zapomóg.—Nadużycia przy pobieraniu zapomóg.—Kontrola wypłat.

Onegdaj w gabinecie wiceprezydenta Groszkowskiego odbyło się plenarne posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia zabrał głos przewodniczący inż. Kostecki, który zakomunikował, że natychmiast po przyjęciu uchwał na poprzednim posiedzeniu zarządu, zwrócił się telefonicznie do głównego zarządu w Warszawie w

sprawie wypłaty zapomóg bezrobotnym w Rudzie Pabjanickiej, Aleksandrowie, Konstantynowie i Ozorkowie.

Otóż główny zarząd dał odpowiedź przychylną, i sprawę tę przekazał do ministerstwa pracy dla akceptacji i prawdo podobnie ministerstwo uchwałą tę zatwierdzi i wkrótce rozpocznie się wypłata zapomóg w wymienionych miejscowościach.

Następnie p. Kostecki zreferował sprawę zorganizowania na przyszłość wypłaty w Łodzi i wskazał, że dotychczas wypłata odbywa się w murach fabrycznych tymczasowo przydzielonych władzom, lecz system należy zreorganizować w ten sposób, iż należałoby wyszukać jedynie 4 lokale w tyłach dzielnic miasta.

W dyskusji, która się na ten temat wykonała, wiceprezydent Groszkowski oświadczył, iż technicznie nie będzie możliwe do przeprowadzenia, aby 30 tys. bezrobotnych było załatwionych w 4-ch biurach, gdyż na każde przypadłoby 7,500 osób tygodniowo, a taką ilość jedno biuro załatwić nie może, wobec czego należałoby utrzymać dotychczasowy system wypłaty.

P. Łatkowski wskazał, że obecnie za pomocą wydawane są w myśl ustawy i wypłata ich trwać będzie 13 tygodni, wobec czego sprawa specjalnych lokali dla zarządu funduszu bezrobocia jest rzeczą nieodzowną, mówca postawił wniosek, aby wystarać się o lokale

w dzielnicach Widzewskiej, Górnego Rynku, Bałutach i wóródmieściu.

Po wypowiedzeniu się jeszcze kilku mówców, podzielił się zdanie p. Łatkowskiego postanowiono powierzyć komisji mieszkaniowej wyszukanie odpowiednich lokali i wówczas nastąpi reorganizacja wypłat jedynie w tych 4-ch lokalach.

Następnie przewodniczący poruszył sprawę nadużyć przy pobieraniu zapomóg i wskazał, iż cały szereg bezrobotnych po otrzymaniu pracy nie zawiadamiali o tem PUPP., wobec czego

sprawy ich skierowano do prokuratora przy sądzie okręgowym.

Zdaniem przewodniczącego, kwestję tę należy omówić, by nie narażać skarbu państwa na straty.

W dyskusji na tą sprawę zabrał głos wiceprezydent Groszkowski, który zaproponował kontrolę w ten sposób, iż bezrobotny, który w ciągu tygodnia zapomogi nie odbierze, traci ją w danym tygodniu bez żadnej apelacji.

Sprzeciwił się temu p. Łatkowski i wskazał, że wobec zbliżającej się zimy i wzrastającej drożyzny, bezrobotni udają się niejednokrotnie daleko poza Łódź po tańszy prowiant i opał, i wskutek tego może nastąpić opóźnienie przy odbieraniu zapomóg. Zdaniem p. Łatkowskiego należy zaangażować stałych kontrolerów którzyby czynili wywiady, co do każdego bezrobotnego, korzystającego z zapomogi.

Sprawy tej po dłuższej dyskusji nie przesadzono i znajdzie ona swe rozstrzygnięcie na jednym z najbliższych posiedzeń zarządu.

W końcu posiedzenia przyjęto sprawę zdaniem p. Wróblewskiego z wypłaty doraźnej do dnia 15 bm., oraz zaakceptowano zapotrzebowania pieniędzy na okres następny. (b)

Pracownicy miejscy nie godzą się na obniżenie płac.

choć Magistrat straszy ich ustawą rządową.

W swoim czasie donosiliśmy, o konferencji, między magistratem, a międzyzwiązkową komisją pracowniczą, na której omawiano sprawę wyrównania płac pracowników komunalnych z płacami urzędników państwowych, przy czem związki miały się naradzić nad tą sprawą.

W związku z tem odbyła się w magistracie ponowna konferencja, na której przedstawiciele wszystkich 4-ch związków pracowników magistrackich oświadczyli, że po omówieniu tej sprawy, uchwalili

nie zgodzić się na podobne wyrównanie, gdyż przepisy o uposażeniu pracowników magistratu uchwalone zostały przez poprzednią radę miejską i zmiana tych przepisów nie jest aktualna przed uchwalen

iem nowych przepisów o pragmatyce urzędników miejskich.

P. prezydent Cynarski i wiceprezydent Groszkowski przedstawili przedstawicielom pracowników, iż rewizja tych przepisów jest konieczna przez wzgląd na to iż rząd korzystając z pełnomocnictw, opracowuje już prawdopodobnie przepisy o uposażeniu pracowników komunalnych i sprawę tę samodzielnie załatwi.

W końcu przedstawiciele magistratu oświadczyli, iż pracownicy więcej skorzy stają, o ile sami zgodzą się na zmianę warunków płacy, niż jeśli to nastąpi z polecenia rządu.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele związków oświadczyli, iż niema mowy o zmniejszeniu płac i podtrzymują swe pierwotne stanowisko, wobec czego konferencję skończono. (b)

Dzisiejsze wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dn. 23-go bm., będzie uskuteniczniona wypłata 1 i 2 rat normalnego zasiłku za czas od 9 do 19 października 1924 r. włącznie, oraz 7, 8, 9, 10 i 11 rat doraźnego zasiłku za czas od 1 września do 8 października rb.

Zaznacza się, że o ile kto w dniu wyznaczonym do odbioru zasiłku, względnie najpóźniej w dniu następnym nie zgłosi się po odbiór, temu zasiłek wypłacony nie będzie.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

1 biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) doraźny — od 2901 do 3150

2 biuro, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) wypłaty doraźnego zasiłku zakończona

3 biuro, Helenów — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) doraźny — od 2901 do 3150

4 biuro, Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej Man. — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) doraźny — od 2901 do 3150

5 biuro, Wodny Rynek, róg Rokicińskiej — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) wypłata doraźnego zasiłku zakończona.

6 biuro, Pańska 105, fabryka K. Eisera — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000 b) doraźny — od 2901 do 3150

7 biuro, Piramowicza 5, prawa ofic. II p. — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) doraźny — od 2901 do 3150

8 biuro, Kilińskiego 222, fabryka Osiera — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) wypłata doraźnego zasiłku zakończona

9 biuro, Wólczańska, 253, parter — a) normalny — od Nr. 1501 do 2000, b) doraźny — od 3951 do 4200

10 biuro, Wólczańska 253, parter — a) normalny — poraz ostatni uprawnionym do otrzymania zasiłku, którzy dotychczas nie stawili się, b) wypłata doraźnego zasiłku została już zakończona.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 rano, środkowe numery koło 12 w południe, końcowe zaś numery koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto wcześniej niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Echa rugów Magistrackich.

Związki zawod. żądają zwołania komisji kwalifikacyjnej

Jak już donosiliśmy, w wydziale podatkowym magistratu zwolniono z pracy kilku pracowników, aczkolwiek komisja kwalifikacyjna sprzeciwiła się temu.

Sprawa ta rozpatrywana była na ostatnim posiedzeniu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na któ

rem uchwalono zwrócić się do prezydium magistratu z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji w celu stwierdzenia, czy komisja kwalifikacyjna desygnowana swego czasu przez radę miejską ma prawo decydować co do redukcji pracowników, czy też magistrat może się z nią nie liczyć. (b)

ODEON

CORKA DWUŁH SWIATOW

Wielki dramat amerykański w 7 aktach.
W roli głównej słynna i piękna
NORMA TALMADGE

Orkiestra powiększona pod dyr. p. J. BENESZA.
Początek seansów o 5-ej w soboty, niedzielę i święta o 3-ej.

Magistrat nie miał „pociechy” z robotników i dlatego zwolnił ich z pracy.

W związku ze sprawą wydalenia przez magistrat 50 robotników przed ukończeniem pracy ul. Krzemienieckiej, odbyła się ponowna konferencja w magistracie.

P. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, iż okazało się, że robotnicy ci musieli być wydaleny z powodu nieposłuszeństwa.

Gdy jeden z dozorców przybył na roboty, robotnicy grzali się przy piecu, a następnie ubliżyli dozorcę. Poza tem nie wykonali oni poleconych im robót.

W końcu jeszcze wpłynęło do magistratu zażalenie od kierownika Konarskiego, iż ta partja robotników musi być zwolniona z pracy, gdyż „niema z niej pociechy”.

W odpowiedzi głos zabrał p. Łatkowski, który oświadczył, iż argumenty powyższe go nie przekonywują, gdyż nie wierzy, aby 50 ludzi łaknących pracy, źle się zachowało.

Mówca dopatruje się tu jedynie chęci zatrudnienia zwolnionych robotników sezonowych, należących do partji NPR.

W końcu p. Łatkowski domagał się zatrudnienia tych robotników, aż do ukończenia pracy w przeciwnym razie będzie zmuszony zwrócić się do inspektora tu pracy i magistrat zapłaci robotnikom tym wynagrodzenie za czas, na który zostali zaangażowani.

W końcu p. Groszkowski oświadczył że sprawy tej nie może sam załatwić i skierował delegację do kierownika robót publicznych p. inż. Gałazki. (b)

Jak się kojarzą stadła małżeńskie w Łodzi Statystyka, któraby dużo mogła powiedzieć, gdyby umiała mówić.

W memorjach statystycznych, zamieszczonych w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi za rok 1923” (w druku), znajdujemy następujące interesujące dane z zakresu statystyki małżeństw.

W roku ubiegłym wśród chrześcijan zawarto 5,059 małżeństw, wśród żydów 1,431, ogółem zawarto w Łodzi 6,490 małżeństw. Małżeństwa żydów stanowią 22 proc. ogólnej liczby, gdy ludność żydowska stanowi około 32 proc. ogółu mieszkańców miasta.

Podział podług zawodów wskazuje, iż wśród mężczyzn-chrześcijan, którzy wstąpiłi w związki małżeńskie, najliczniejszą grupę stanowią wyrobownicy i służba (57 proc.), następnie idą robotnicy wykwalifikowani (27,1 proc.), urzędnicy i wolne zawody (8,1 proc.), wojskowi (2,7 proc.), dalsze grupy wykazują mniejszą liczebność. Wśród żydów na pierwszym miejscu widzimy robotników (38,9 proc), dalej handlowców i kupców (31,4 proc.) pomoc handlową (13 proc.) i t. d. Kombinacje za jęc obojga narzeczonych wskazują, iż największy odsetek małżeństw dwojga pracujących osób istnieje wśród wyrobników robotników i urzędników. Jest rzeczą ciekawą, iż wśród chrześcijan małżeństwa dwojga pracujących osób stanowią 75,1 proc., wśród żydów natomiast tylko 34,5 proc.

Z innych zestawień dowiadujemy się, że małżeństwa, w których i mąż i żona wstępują w związki małżeńskie poraz pierwszy, stanowią 67,3 proc., w pozostałych wypadkach bądź mąż, bądź żona wstępowała w związki nie poraz pierwszy. Odsetek małżeństw pomiędzy nowożeńcami, wstępującymi poraz pierwszy w związki ślubne wynosił w 1915 r. — 76 proc., w 1919 r. — 77,5 proc., w 1920 r. — 79,6 proc., w 1921 r. — 82 proc. i w 1922 r. — 85 proc. Jak widać odsetek tych małżeństw po wojnie powiększył się.

Małżeństw mieszanych spotyka się najczęściej wśród prawosławnych: 72,7 pr. nowożeńców-mężczyzn wyznania prawosławnego poślubiło kobiety innych wyznań; 73,9 proc. młodych pań prawosławnych wyszło zamaż za mężczyzn innych wyznań. Niewielki jest odsetek małżeństw mieszanych wśród ludności ewangelickiej (17 — 19 proc.), wyższy wśród ludności katolickiej (25 — 28 proc.).



TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w czwartek dn. 23 bm. nieodwołalnie poraz ostatni w sezonie świetna sztuka A. Blasińskiego „Pani X” — w wykonaniu całego zespołu z p. W. Szczepańska w roli tytułowej.

W piątek premiera „Kmicica” H. Sienkiewicza — wystawiona z okazji sprawy dzienia zwłok wielkiego pisarza do kraju.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

Ci wszyscy, którzy nie zdążyli zwiedzić inauguracyjnej wystawy miejskiej galerji sztuki przepięknych prac członków Warsz. Tow. Sztuki, niezwykle oryginalnej wystawy prac prof. Skoczylasa oraz kubisty Lichtensteina, mogą to uczynić jedynie w ostatnim tygodniu wystawy, która zamknięta będzie 30 b. m. Na dzień 1 listopada dyrekcja przygotowała już wystawę krakowskiej „Sztuki”, nadeszły już prace artystów tej miary, jak

Axentowicz, Filipkiewicz, Jarocki, Kamocki, Mackowicz, Moszkowski, Mehofer, Nowakowski, Pautsch, Pieńkowski, Sichulski, Weiss, Wyczółkowski. Będzie to od założenia „Sztuki” 79 wystawa, która stanie się wydarzeniem artystycznym w kronikach historii kultury m. Łodzi, do tychczas jeszcze nie zapisanem.

Koncerty radio-telefoniczne zyskują z nastaniem pory dżdżystej z każdym dniem na wyrazistości i czystości brzmienia, onegdaj, około godz. 11-ej w nocy słuchacze napawać się mogli, prawdziwą artystyczną rozkoszą słuchania najpotężniejszej stacji nadawczej w Wembley.

Koncerty rozpoczynają się o g. 4,30 dostęp zaś do parku dla zwiedzających jest swobodny zarówno od strony ul. Sienkiewicza, jak i Kilińskiego.

ODCZYT PROF. CYPŚA.

W lokalu handlowców (Piotrkowska 108) wygłosi prof. Cypś w sobotę dnia 25 bm. odczyt p. t. „Henryk Sienkiewicz”. Wstęp wolny.

Czytajcie „Express Wieczorny”

Nie dostał wódki — podpalił zagrodę.

W dniu 26 kwietnia r.b. między 6-a a 7-a wieczorem we wsi Nowa-Kelma, gm. Dobra, pow. brzezińskiego do mieszkania Józefa Banasiak przyszedł Józef Kowalczyk, wraz ze Stanisławem Jachimiakiem, Józefem Kasprakiem, żądając od Józefa Banasiak sprzedania mu wódki.

Żądaniu jego B. zadośćuczynić nie mogła, ponieważ wódki nie posiadała. W tym czasie macocha jej Marianna Banasiak otworzyła kufer, celem nabrania sobie maki, wówczas Kowalczyk złapał ją za nogi i wepchnął do kuferka, poczem zamknął go mówiąc, że dopóty jej nie wypuści, dopóki mu wódki nie da.

Po jakimś czasie wypuścił ją z kuferka, Banasiak wówczas odrzekła że i tak mu wódki nie da, naco Kowalczyk odpowiedział: „Jak mi wódki nie dacie, to jak wyjdę, będziecie robić przepalanekę”. Następnie Kowalczyk, wraz z towarzyszami opuścił chatę Banasiaków. Nie zdążyła ona jeszcze zamknąć drzwi za wychodzącymi, a już na podwórzu zauważyła buchające języki ognia.

Na widok pożaru Józefa B. wybiegła z mieszkania i zauważyła, że pali się bunda, znajdująca się przy ścianie domu mieszkalnego, oraz dach domu mieszkalnego.

Straty, spowodowane przez pożar wynoszą 600 milionów mk.

Józefa Banasiak posądza o podpalenie domu Józefa Kowalczyka, który zroził przez zemstę za odmowę dania mu wódki, Kowalczyk zresztą groził jej parę razy, że ją spali. Marja Banasiak twierdzi, że w czasie pożaru między innymi ratującymi zauważyła Józefa Ko-

walczyka, który wołał do ludzi: „Pocóż ratujecie, niech się pali”.

Stanisław Jachimiak, który był z Kowalczykiem po wódkę powtarza okoliczności sprawy.

Posterunkowy Piotr Barczak stwierdza, iż dochodzeniem, oraz drogą tajnych wywiadów skonstatował, że Józef Kowalczyk przez zemstę podpalił dom Banasiaków. Na zasadzie powyższego urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności Józefa Kowalczyka pod zarzutem podpalenia zagrody Banasiaków.

Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym.

Przewodniczył obradom sędzia okręgowy Kulikowski, asystowali sędziowie Moskwa i Raś.

Oskarżony nie przyznaje się do winy, zaznaczając, iż Banasiakowie i Jachimiak zeznają na jego niekorzyść przez zemstę. Świadkowie dają zeznania zgodne z okolicznościami sprawy.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Feliks Fajt w swym długim treściwym i dobrze ujętym przemówieniu po zanalizowaniu zeznań wszystkich świadków oskarżenia i obrony przychodzi do wniosku, iż winnym podpalenia domu Banasiaków jest niewątpliwie oskarżony Józef Kowalczyk, przyczem ze względu na rodzaj przestępstwa — podpalenie — grożące nieobliczalnymi stratami żąda surowego wymiaru kary.

Oskarżony w ostatnim słowie prosi o wyrok uniewinniający.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując Józefa Kowalczyka na 4 lata ciężkiego więzienia.

Z sądu handlowego.

Były dyrektor Heinzla przeciwko szefowi.

Były dyrektor akcyjnego towarzystwa przemysłu manufakturowego Juljusza Heinzla, Ryszard Eberling, wystąpił do sądu z pretensjami przeciwko swemu byłemu szefowi, prezesowi towarzystwa akcyjnego Ludwikowi Heinzlowi o zapłatę sumy 36.800.000 mk.

Pełnomocnik Eberlinga, mecenas S. Kobyliński, oświadcza, że klient jego nie uważa się za formalnie zwolnionego z posady dyrektora, a to z następujących powodów:

Na posiedzeniu zarządu towarzystwa akcyjnego dyrektor Eberling obraził się na prezesa Heinzla i wyszedł z pokoju, w którym odbywały się obrady. Zarząd towarzystwa uznał to za wyjście z opuszczenia posady przez Eberlinga i zwolnił go z zajmowanego stanowiska. Jednak sam Eberling nie uważał się za zwolnionego ze stanowiska tembardziej, że nie otrzymał żadnego formalnego wypowiedzenia. Wobec tego Ryszard Eberling rości do towarzystwa akcyjnego Juljusza Heinzla następujące pretensje:

O całkowitą pensję roczną, gdyż trzy miesięczne wynagrodzenie ma miejsce jedynie przy formalnym wypowiedzeniu, o wynagrodzenie za przechowanie towaru przed rek wizycją za czasów okupacji niemieckiej, gdyż także wynagrodzenie otrzymałi wszyscy prokurenci i urzędnicy w analogicznych wypadkach; o prowizję za sprzedane maszyny tkackie i wreszcie o prowizję od obrotu za czas do 1 marca 1924 roku. Pełnomocnik Eberlinga nie zgadza się na obrachunek należności, dokonany przez stronę przeciwną. Prosi o zobowiązanie towarzystwa akcyjnego do przedstawienia ksiąg handlowych i wyznaczenia pośrednika celem ustalenia należności dla Eberlinga według odpowiednich pozycji.

Ogółem należy się powodowi znaczna suma, która dokładnie oznaczona będzie dopiero po zbadaniu ksiąg i dokona-

niu przerachowania marek na złote.

Pełnomocnik Heinzla, mecenas Zela-zowski, prosi o nieodkładanie sprawy dla badania ksiąg handlowych.

Strona przeciwna na poprzedniej rozprawie prosiła o zbadanie świadków, co też się stało. Świadkowie ci zeznali, że Eberling oburzał się na prezesa Heinzla i ubliżył mu, a potem sam dobrowolnie wyszedł z pokoju. Wszyscy obecni zrozumieli to, jako dobrowolne zrzeczenie się posady dyrektorskiej ze strony Eberlinga — Jednak otrzymał on od zarządu pensję trzymiesięczną. Co do wynagrodzenia za przechowanie towaru to jest to gratyfikacja, której udzielenie zależne jest od woli szefa.

Co się tyczy prowizji od obrotu, to według obliczeń samego Eberlinga wynosi ona zaledwie 9,572,174 mk.

Żądanie przedstawienia wszystkich ksiąg handlowych towarzystwa akc. za ubiegłe lata niema sensu, gdyż badanie takiej ilości ksiąg jest dla biegłych wprost niemożliwością.

Pozatym Eberling zgodził się z tym, że wymówiono mu posadę, gdyż objął inne korzystne stanowisko.

Oprócz tego mieszka on w dalszym ciągu w mieszkaniu, należącym do Heinzla chociaż sam oświadczył, że miał prawo mieszkać jedynie do 1 marca bież. roku.

Tow. akc. wystąpiło do sądu cywilnego o eksmisję swego byłego dyrektora, ale decyzja jeszcze w tej sprawie nie zapadła.

Wobec tego pełnomocnik tow. akc. J. Heinzel prosi o oddalenie powództwa i zasądzenie jedynie takiej sumy, jaka już wcześniej została obliczona.

Pełnomocnik Eberlinga dodaje jeszcze, że klient jego odda mieszkanie wiedy, gdy otrzyma wszystko, co mu się należy. To jest jedynym jego przywilejem.

Sąd decyzję wyda po naradzie. I.C.

Okazyjnie do sprzedania meble z pokoju stołowego.

Wiadomość: Sienkiewicza 31, m. 1.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK

23

CZWARTEK

Dziś: Sew. i Rom.
Jutro: Rafała Arch.Wschód słońca o g. 6.10
Zachód o g. 4.26
Wsch. księżycy o g. 12.03 pp.
Zachód o g. 2.08 pn.
Długość dnia 11.14
Ubyło dnia g. 5.34

100 złotych paszport zagraniczny.

Warsz. kor. „Republiki” (w) telef. —
W dniach najbliższych ukaze się rozporządzenie ministerstwa skarbu o obniżeniu opłaty za paszporty zagraniczne z 500 na 100 złotych.

OGROMACZENIA NA WYDZIAŁACH PRAWNYCH UNIWERSYTECKICH

Z Warszawy donoszą nam:
W sprawie ograniczenia zapisów na wydziałach prawnych uniwersytetów ministerjum zawiadania, że na wniosek wydziału prawnego jednego z uniwersytetów zgodziło się na to, aby przy ograniczeniu liczby kandydatów pierwszeństwo było dawane studentom najlepiej przygotowanym do studiów prawnych (np. posiadającym matury humanistyczne).

KARY ZA ZWŁOKĘ W UISZCZANIU PODATKÓW MIEJSKICH.

Na wniosek wydziału podatkowego magistrat uchwalili, by wobec wejścia w życie ustawy z dn. 31 sierpnia 24 r. i zgodnie z okólnikiem min. spraw wewn. Nr. 100 z dnia 20 września r. b. w miejsce przepisów Ustawy z dn. 9 marca 1923 r. o karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych — stosować w całej rozciągłości do wszystkich pobieranych na rzecz kasy miejskiej podatków i opłat przepisy Ustawy z dn. 31 lipca 24 r. o pobieraniu kar za zwłokę, odsetek za odroczenia tudzież kosztów egzekucyjnych.

Z komisji radzieckich. We wtorek, dn. 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem r. Pfeiffra posiedzenie komisji pracy, na którym m. in. załatwiono sprawę statutu kasy zapomogowo-emerytalnej pracowników gazowni miejskiej. Jako referenci na plenum wyznaczani zostali rr. Pałkowski i Nowacki.

Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła przychylnie szereg wniosków magistratu natury finansowo-budżetowej. Sprawy te objęte zostały porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej.

Kurs gymnastyczny dla nauczycieli. Ogółem na kurs gymnastyczny nauczycieli zakwalifikowano 64 osoby, przyczem na kurs żeński, który rozpoczął się wczoraj, zapisało się 41 osób, a na kurs męski, który rozpoczyna się dziś — 23 nauczycieli. (b.)

Komorne za lokale miejskie. Na posiedzeniu w dniu 21 b. m. magistrat zgodnie z odpowiednimi wnioskami wydziału przedsiębiorstw miejskich, skreślił wysokość komornego za wynajmowane przedsiębiorcom lokale miejskie.

1) za budki drewniane, przy ul. Kościelnej 6, zł. 16,50 miesięcznie wraz z kosztami administracyjnymi, licząc od 1 lipca r. b.
2) Podstawowe komorne do ustalenia czynszu dzierżawnego za III i IV kwartał 1924 r. (w myśl Ustawy o ochronie lokatorów) za budki, znajdujące się w hali targowej przy ulicy Zgierskiej 6 — rb. 150 za każdą budkę.

3) Podstawowe komorne do ustalenia czynszu dzierżawnego za III i IV kwartał 1924 r. za ubikacje, znajdujące się w hali przy ulcy Kościelnej 6 — w wysokości następującej: za sklepy frontowe od 450 — 800 rb.; za piwnice — 200 rb.; za sklep wewnątrzny — 300 rb., za boźnie — 800 rb.; za lokal wewnątrzny — 200 rb., za 2 pokoje z kuchnią — 300 rb.

Oświetlenie tunelu ulicznego. Zgodnie z wnioskiem wydziału przedsiębiorstw miejskich, magistrat postanowił oświetlić elektrycznością tunel, łączący ul. Tramwajową i Wysoką. Oświetlenie tunelu będzie wielkim udogodnieniem w stosunkach komunikacyjnych tej dzielnicy, poza to zaś uniemożliwi różnym mętom miejskim korzystanie z tunelu w celach noclegowych i t. d.

Cud nad... Łódką.

Wczorajszy strejk pracowników umysłowych.

— Hallo! Hal-l-ol! Ha-l-l-ol!
Coś tam skrzeczy, piszczy, szumi, ale głosu „stacji” nie słysząc.

Zaczynam manewrować widelkami.
Nagle — głos:
— Niech Pan nie puka. Strejki!
Chciałem nawymyślać, jak to zwykle bywa, gdy „stacja” nie wyczuwa naszej gwałtownej potrzeby, ale ten wyraz „strejk” — sparaliżował moje podniecenie.

— Cóż znów?! Co za strejk teraz? Kto im dziś da podwyżkę?!

— Idę do banku.
Wozny przy drzwiach zatrzymuje mnie — Na nic, panie! Strejki!
— I u was? Ja mam przekaz!
Nie uważam na woznego i idę wprost do okienka: mam znajomego!
Pukam:
— Tak, panie, załatwimy, ale musi pan poczekać! Za 4 minuty skończy się strejk.
— Jaki strejk
— Ale okienko zamknięte, nikt się nie odzywa.

W biurach i kantorach fabrycznych, w magistracie, w elektrowni, gazowni etc. — wszędzie, gdzie są zatrudnieni pracownicy umysłowi — przerwano w dniu wczorajszym pracę na jedną godzinę!

Powszechny, solidarny strejk inteligencji pracującej, którą — nie tylko sejm i rząd, ale, powiedzmy otwarcie, nawet społeczeństwo, opinia publiczna przestała traktować poważnie.

Wszelkie dotychczasowe próby solidarnego wystąpienia, zaakcentowania swego znaczenia, potrzeb i praw — kończyły się fiaskiem.

Pracowników umysłowych traktowano, jak niedołężnego kopciuszka, dla do którego żywi się współczucie, ale — jednocześnie niewysłowioną, cichą, jakby dyskretną — pogardę, jako dla czynnika, skazanego na chroniczną bierność społeczną.

Częstokroć słyszeliśmy nawet publiczne wyznania i żale przywódców ruchu pracowniczego, którzy sami nie wierzyli w możliwość jakiegos solidnego, zdecydowanego wystąpienia w obronę swych elementarnych praw.

Uważali oni, że rzesze pracowniczego zadowolnić się będą musiałą rolą „tyłów” klasy pracującej i że do samodzielnej akcji nigdy nie dojrzej.

Aliści, stało się inaczej.
Opowiadano nam, że łódzka komisja międzyzwiązkowa zwróciła się do organizacji warszawskich — do swych zarządców głównych, do „central” — z wnioskiem proklamowania w dniu otwarcia sejmiku ogólnokrajowego, jednogodzinnego strejku, na znak protestu przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie ubezpieczeniowej od bezrobocia.

Warszawa — ta imponująca swą wagą, „stosunkami” i biurokratyzmem Warszawa — odpowiedziała, że są to po-

O umowę z pracownikami telefonów.

Wczoraj z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja między dyrektorem telefonów łódzkich p. Ulejskim, a delegacją związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie żądań pracowników, umundurowania i pożyczki na zakup węgla.

Po zapoznaniu się z żadaniami i dłuższej dyskusji, p. dyrektor Ulejski oświadczył, iż zgadza się na kwestję umundurowania i sprawę awansowania pracowników według kategorii, lecz w sprawie pożyczki sam zdecydować nie może i po rozumieć się musi z władzami wyższymi. Co do umowy, to zarząd telefonów żadnej umowy nie zawarze, gdyż jest to przeciwne z poglądam zarządu.

mysły niewczesne, że nic podobnego się nie uda, a tylko — „skompromituje ruch pracowniczy”.

Łódź jednak nie uległa się tych ostrzeżeń i postanowiła przeprowadzić tę uchwałę swoją — na własne ryzyko i odpowiedzialność.

— Ruch pracowniczy — powiedziano w Łodzi — nie może być tylko maskaradą i bluffem, nie może czepać się fald możnych i wpływowych dygnitarzy ruchu robotniczego, albo załatwiać swe sprawy w korytarzach ministerjalnych:

— Albo — jesteśmy, albo — nas nie ma!

— I... stał się cud nad Łódką!
— — — — —
Pierwszy to był krok, ale samodzielny!

Bez niczyjego poparcia, przeciwnie na wet: obojętnie i nieprzychylnie potraktowany przez warszawskich wodzów — udał się jednak wysmieniciele!

Nie wchodzą tu w meritum sprawy, nie poruszamy kwestji celowości tego strejku.

Nas w danej chwili interesuje zupełnie coś innego:

32 lata temu, w roku 1892-gim, odbył się w Łodzi, pierwszy w Polsce, powszechny strejk robotniczy.

Łódź samorzutnie porywa się do walki, do czynu, konkretnej pracy.

Warszawa filozofuje, marszczy swe biurokratyczne czoło, tworzy „komitety” „wydziały”, pisze memorjały i przypomina zupełnie tego „Don - Pomeranzo” z piosenki kabaretowej, który „wciąż” pisze, i pisze i pisze”, a za jego plecami ktoś młodszy, ale i sprytniejszy — obdarza go... synem!

Takie niespodzianki nieraz się jeszcze naszej Warszawie przytrafiają...

Boć niewątpliwie charakterystycznym jest to zjawisko, że nawet na gruncie tak bardzo jałowym, jakim z natury rzeczy jest ruch inteligencji pracującej, — wyrosła w Łodzi — bądź co bądź konkretny czyn!

I to jest właśnie ten „cud” — którym się Łódź zawsze szczycić może. S

STREJK PROTESTACYJNY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zgodnie z uchwałą międzyzwiązkowej komisji pracowniczego, w dniu wczorajszym o godz. 11 w południe ustała praca we wszystkich biurach i urzędach miejskich.

Również nieczynne były telefony, gazownia (biura) kasa chorych oraz wszystkie banki.

To samo miało miejsce również i na prowincji, przyczem ciągu godziny nie załatwiano żadnych interesów.

W myśl uchwały związków czynne były jedynie ambulatorja kasy chorych.

Strejk ten, jako protest przeciwko ominięciu pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia trwał do godziny 12 w południe poczem rozpoczęła się normalna praca.

Jest to pierwszy w Polsce wypadek powszechnego strajku pracowników intelektualnych.

Wobec takiego stanu rzeczy delegacja pracowników oświadczyła, iż samodzielnie opracuje projekt umowy i postara wprowadzić go w życie.

Na tem konferencję zakończono. (b)

Dr. med. MAZUR

Choroby uszu, nosa i gardła
Wady głosu i wymowy (jankanie etc.)

Narutowicza 44. ■■■■ Tel. 22-44.

Przyjmuje od 4—6. 8228-2

3 koncert symfoniczny

Dyrekcja: Oskar Fried.
Solistka: Kathleen Parlow.

Zdaje się, że na ostatnim koncercie symfonicznym nasz zespół orkiestrowy przedstawił się publiczności już w formie ostatecznej, skonsolidowanej. Trzeba żątam przyznać, iż uczyniono wszystko, aby orkiestrę postawić na wysokości takiej, iż zdolna jest zadowolić najbardziej wybredne wymagania.

Najlepiej przedstawia się kwintet smyczkowy i blacha. Pewne zastrzeżenia nasuwa tylko obsada kwartetu drzewnego: nie brzmi on tak czysto, jakby to było wskazane. Być może, iż pewne niedomaganie (zdaje się, głównie jeśli chodzi o oboje) dadzą się usunąć, a wówczas ŁOF, stałaby się placówką muzyczną, mogącą wliczyć o lepsze z zespołami bratnimi w całym kraju.

Oczywiście, pozostaje jeszcze zawsze otwarta sprawa dyrygenta. Ale powiedzmy sobie, póki mamy Frieda, lepiej nie myśleć o tej sprawie zupełnie. Każdy koncert pod jego dyktando przekonywał nas nie tylko o jego wprost zdumiewającym talencie kapelmistrzowskim, ale pozwalała naocześnie zaobserwować, jak wielkimi krokami dąży orkiestrę pod jego kierownictwem do drożdze ku doskonałości.

Wykonywanie „Eroiki” na wtorkowym koncercie było tego najlepszym przykładem. Tak oddanego Beethovena nie słyszały mury Filharmonji już dawno. A przecież tę samą symfonię grano już u nas tylokrotnie.

Zwłaszcza wykonanie drugiej części było prawdziwą rewelacją. Szkoda, że niedostateczne wyrobienie techniczne uniemożliwiło grupie instrumentalnych drzewnych nagięcie się do tempa scherza (3 część symfonji). Całość jednak, jak nadmieniliśmy, była więcej niż dobra, i dała powód do długo niemilkających oklasków uznania.

„Skrzypaczka, p. Parlow grała jedną z tak nielicznych pereł literatury skrzypcowej, koncert Brahmsa, Ton p. Parlow ma dużo cech miękkości i cienia, choć nie wyróżnia się ani zbytnią głębią czy jednością. Frazowanie natomiast bardzo szlachetne, znamionuje wysoką kulturę i smak. Przytym wyszkolenie techniczne najwyższe, godne największych wirtuozów. Wielka szkoda, iż akompanjament do koncertu mocno niedomagał. Wzajemne zrozumienie się solisty i dyrygenta powinno być daleko większe. Wtedyby wykonanie koncertu przez p. Parlow nosiło znamiona zupełnej doskonałości. L. P.

DZISIEJSZY KONCERT W T. M. M.

Dziś rozpoczyna sezon koncertowy jedyna w mieście naszym placówka muzyczna, która za cel sobie stawia krzewienie muzyki kameralnej. Na wieczór otwarcia wybrano kilka pereł literatury kwartetowej, a więc kwartet smyczkowy Haydn'a (op. 77, g-dur) i Mozarta (d-moll) Nowością będzie wystawienie kwintetu Beethovena (op. 16, es-dur) na obój klarnet, fagot, waltornię i fortepian.

Wykonawcami programu będą pp. Mine, dr. Chasin, Gorfain, J. Birnbaum (kwartet smyczkowy), Lappert, Makowski, Nelle i Wl. Brandt (kwartet dęty) i dyr. Teodor Ryder (fortepian).

JUTRZEJSZY KONCERT KINDERMANÓWNY.

Jak już podaliśmy jutro o godzinie 8,30 wieczorem odbędzie się zapowiedziany koncert Lidji Kindermanówny.

Jak było do przewidzenia koncert ten obudził w najlepszych sferach towarzyskich wielkie zainteresowanie. Artystka przybyła już do naszego miasta i na jutrzejszym koncercie odśpiewa najpiękniejsze pieśni Schuberta, Dvoraka, Kowaleskiego oraz arje operowe Glucka, Meyerbeera i Korngolda.

WIECZÓR RECYTACYJNY P. WANDY MODZELEWSKIEJ.

Z okazji uroczystości Sienkiewiczowskich odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po południu w sali Handlowców (Piotrkowska 108) wielki wieczór recytacyjny znakomitej artystki p. Wandy Modzelewskiej.

Na wieczorze tym zostanie również odegrany obrazek dramatyczny p. t. „Czy ja wina?”

Urząd Prokuratorski przeciw „Expressowi Wieczornemu”. Sąd Okręgowy skazał red. Polaka na 1 miesiąc aresztu.

We wtorek dn. 21 b. m. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpoznawał w trybie uproszczonym sprawę redaktora „Expressu Wieczornego”, oskarżonego o zniesławienie urzędu prokuratorskiego w artykule „Na marginesie sprawy ławnika Wolczyńskiego”.

Oskarża prokurator Jan Skabiczewski. Obronę wnosi adwokat Rafał Kempner.

Oskarżony nie przyznaje się do winy, oświadczając, iż akt oskarżenia sztucznie zestawiony jest ze zdań i słów, wyjętych z różnych ustępów artykułu, które nie mają ze sobą żadnego związku.

W charakterze świadka badany był p. Aleksy Rzewski, b. prezydent m. Łodzi.



Sędzia Zaborowski.

Następnie sędzia Zaborowski odczytuje zaskarżony artykuł, który jest dołączony do aktów sprawy, jako dowód rzeczowy.

Artykuł ten brzmi:

Na marginesie sprawy ławnika Wilczyńskiego.

Organą narodowe żerują. — Chjena wszędzie węzy padlinę.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się drugi dzień rozpraw przeciwko byłemu ławnikowi Wilczyńskiemu i tow., oskarżonym o nadużycie stanowiska służbowego przez sprzedaż cukru przeznaczonego do podziału między ludność.

Oczywiście prasa endecka korzystając z tego, że ławnik Wilczyński był członkiem PPS-u stara się wykorzystać tę okoliczność do brukowej, demagogicznej i oszczerczej napaści na organizację PPS., zarzucając jej fantastyczną koncepcję zdoływania funduszy na wybory do sejmu i senatu przez sprzedaż magistrackiego cukru.

Tym oszczerczym zarzutem, wyległym w głowach adeptów p. Nowaczyńskiego itp. mistrzów kalumnji, oszczerstw, fałszu i obłudy, zadał kłam wczorajszy przewód sądowy.

Z zeznań oskarżonych wynikało bowiem niezbicie, iż afera ta nietylko nic nie miała wspólnego z organizacją PPS., ale przeciwnie oskarżeni unikali nawet pozorów stworzenia tej koncepcji.

Oskarżony Wilczyński stwierdził nawet, że nie pozwolił na zorganizowanie zebrania urzędników wydziału handlowego, członków PPS., nie chcąc dopuścić do zatuszowania sprawy, co mogłoby doprowadzić do tworzenia się takiego podejrzenia.

Z drugiej zaś strony wczorajsza rozprawa stwierdziła, iż przedstawiciel oskarżenia publicznego stara się nawet nadać tej sprawie zabarwienie polityczne. Do tego celu zmierzało pytanie prokuratora, czy „afera cukrowa wpłynęła na klęskę wyborczą PPS. w Łodzi?”

Oczywiście, że usiłowania te p. prokuratora spełży na niczem, i chybiły celu, podobnie jak ataki t. zw. „narodowych kaseblatów” — „Kurjera Łódzkiego” i „Rozwoju”...

Organą te zapomnieli już widocznie o słynnych aferach pp. Ciszkiewicza, Dobruckiego, Switalskiego i dziesiątków innych działaczy „narodowych”...

Zapomnieli o nieprzebrzmiałych echach afery prasowo-ofiarowej jednego z łódzkich organów narodowych...

Miał inspirować afery w cudzych gniazdach zajmując się wyplenieniem ich we własnym domu, a wtenczas nie znaj-

dziecie do końca dni waszych czasu na wytykanie cudzych rzekomych podstępów.

Niech choć tu zasada „swój do swego po swoje” świeci triumf.

vac. Pol.



Prokurat. Jan Skabiczewski.

Prokurator Skabiczewski uznaje winę red. Polaka za dowiedzioną i domaga się jego ukarania.

Głos zabiera mec. R. Kempner.

Przemówienie mec. Rafała Kempnera.

Artykuł przez chwilę na sądzie odczytany, pod tytułem „Na marginesie sprawy ławnika Wilczyńskiego, stanowiący przedmiot i narzędzie przestępstwa, składa się z dwóch części. W jednej — pierwszej — autor twierdzi, że prasa endecka stara się wykorzystać sprawę dla brukowej demagogicznej oszczerczej napaści na organizację P.P.S., że te starania stanowią oszczercze zarzuty, wyległe w głowach adeptów p. Nowaczyńskiego, mistrzów kalumnji, oszczerstw, fałszu i obłudy.

W drugiej części, autor poświęca dwanaście wierszy stanowisku oskarżyciela publicznego w tej sprawie i rozpoczyna od słów: „Z drugiej strony zaś” i w ten sposób stylistycznie odgradza pozycję oskarżyciela od czynów t. zw. chjeny.

Zdaniem autora, przedstawiciel oskarżenia publicznego starał się nadać tej sprawie zabarwienie polityczne i w tym celu zadał pytanie. Usiłowania te spełży na niczem i chybiły celu.

Pozatym, ani słowa więcej o oskarżycielu publicznym.

Wolno mi chyba na tej zasadzie stwierdzić, że w artykule inkryminowanym jest mowa wyłącznie i jedynie o tym przedstawicielu oskarżenia publicznego, który w danej sprawie był czynny i że ani wyraźnie expressis verbis, ani domyślnie nie jest wskazany, ani wspomniany urząd prokuratorski.

Niema w całym artykule najmniejszej aluzji, ani śladów do przejścia, choćby domyślnego, że autor mówiąc o stanowisku danego oskarżyciela, godził w urząd oskarżycielski.

Czytelnik tego artykułu, nawet najbardziej domyślny o wyostrzonych zdolnościach do tworzenia domniemań nie może żadnego wyciągnąć wniosku, eo uczyniliby w tej samej sprawie, lub co czynią w podobnych sprawach wszyscy inni przedstawiciele urzędu poza tym jednym,

który jest wymieniony w inkryminowanym artykule.

Autor zamknął się w granicach opisu i poza te zakreślone sobie granice nie wyszedł.

Pozwalam sobie na ten moment sprawy niniejszej zwrócić szczególną uwagę sądu z tego względu, że redaktor Polak, postawiony został w stan oskarżenia z art. 154 K. K.

Art. ten 154 K. K. jest nieustannym przedmiotem zainteresowania opinii publicznej, jest przywilejem wyłącznie naszej dzielnicy.

Profesor Makowski, były minister sprawiedliwości, w swym pięknym dziele: Kodeks Karny, zestawiający poszczególne artykuły wszystkich trzech zaborów, stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że art. 154 rosyjskiego kodeksu niema żadnego odpowiednika w kodeksach dwóch pozostałych zaborów, że więc czyn przewidziany w tym artykule jest niekaralnym w pozostałych dzielnicach.

Skoro więc art. 154 K. K. jest przywilejem wyłącznie naszej dzielnicy, a my dążymy teraz do unifikacji prawodawstwa trzech dzielnic, wolno mi chyba wyrazić przekonanie, że art. 154 K. K. nie może ulegać interpretacji szerszej i rozleglejszej, aniżeli mu dali twórcy jego kodeksu rosyjscy prawnicy.

Art. 154 K. K. mówi o nieposzanowaniu władzy przez znieważenie instytucji (urzędu) rządowej lub społecznej, a zaś Tagancew w I-szej tezie swego komentarza do powyższego artykułu stwierdza, że artykuł ten nie obejmuje wypadków nieposzanowania władzy przez zelżenie poszczególnej osoby urzędowej, lecz stosuje się jedynie do wypadków zelżenia instytucji jako takiej. A oto cytata z dzieła profesora Makowskiego „Art. 154 niema na względzie poszczególnych urzędników państwowych i ochrony ich czci, to bowiem stanowi przedmiot stanów faktycznych przestępstw przeciwko czci osobistej w części XXVIII kodeksu, ale ochroną powagi i poszanowaniem władzy państwowej, jako całości”.

Od jurysprudencji przejdziemy do jurysdykcji. Izba druga sądu najwyższego w dniu 27 lipca zak. Nr. 3302/23 rozpoznawała sprawę, która wedle sądu najwyższego miała następujący przebieg faktyczny: „Czy oskarżonego, wedle ustaleń wyroku, polegał na złożeniu do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie dwóch skarg, w których oskarżony użył w stosunku do sędziego śledczego Z. słów: „całe śledztwo jest w skandaliczny kombinatorski sposób sfałszowane przez przeprowadzającego sprawę p. Z.” i „p. Z. w nielegalny sposób powikłał i poplątał całe śledztwo na moją niekorzyść”. W tym czynie sądy obu instancji dopatrzyły się nieposzanowania władzy przez znieważenie instytucji rządowej, mianowicie sądu i zastosowały doń cz. 2 art. 154 K. K.”

I o to w tym tak jaskrawym i na bezwzględne potępienie zasługującym przypadku, sąd najwyższy nie dopatrzył się cech art. 154 K. K., ponieważ oskarżony zarzucił nadużycia przedstawicielowi instytucji rządowej (sędziemu śledczemu), a nie samej instytucji (sądowi), stwierdzając, że może być w tym przypadku

tylko mowa o zastosowaniu art. 532 K. K. — znieważenie osoby urzędowej — oczywiście na wniosek pokrzywdzonego, jak dodaje sąd najwyższy, lub o zastosowaniu art. 157 K. K. — świadomie fałszywe oskarżenie.

Skoro więc autor artykułu inkryminowanego, ani wyraźnie, ani domyślnie nie dotykał urzędu oskarżycielskiego i ograniczył się wyłącznie do opisu postępowania jednego oskarżyciela, co do którego osoby nie mogła powstać żadna wątpliwość, art. 154 K. K. żadnego w tym wypadku nie może mieć zastosowania i oskarżenie wsparte na tym artykule stoi w jaskrawej sprzeczności z treścią art. 154 K. K. z jurysprudencją dotyczącą tego artykułu i orzeczeniami sądu najwyższego.



Mec. R. Kempner.

Oskarżenie wsparte na art. 154 K. K. musi rozpaść się w gruzy; śladem orzeczenia sądu najwyższego przechodzę do artykułu 532 K. K.

Staję na stanowisku, że art. inkryminowany zawiera w sobie zniewagę oskarżyciela publicznego, a więc osoby urzędowej. Ale art. 532 K. K. wymaga uprzedniego wniosku pokrzywdzonego urzędnika. Bez takiego wniosku sprawa nie może być wszczęta ani rozpoznana. W sprawie, która jest przedmiotem rozpoznania niema wniosku pokrzywdzonego oskarżyciela. Ten brak wniosku wyklucza zastosowanie art. 532 K. K.

Kwalifikacja prawna inkryminowanej notatk i dziennikarskiej i z art. 154 i z art. 532 nie może się ostać. Nie wątpię, że sąd podzieli me wywody i redaktor Polak zostanie uniewinniony.

Dla wyczerpania jednak całokształtu sprawy przejdę do zagadnienia natury faktycznej: czy artykuł wspomniany zawiera znieważenie osoby urzędowej. Ze w artykule niema słów obelżywych, wyzwisk, przekleństw, słowem wszystkich wyrażań, objętych art. 530 K. K., to fakt ustalony przez odczytanie w mowie będącej notatką. Pozostaje więc tylko do rozstrzygnięcia pytanie, czy są w niej przytoczone, jak powiada ustawa „okoliczności hańbiące osobę znieważoną”.

W dalszym ciągu przemówienia mec. Kempner dowodzi, iż okoliczności takich nie było. Przytoczone we wzmiance fakty zostały stwierdzone przez zeznania świadków.

Obronca prosi o uniewinnienie redaktora Polaka.

Wyrok.

Sąd po krótkiej naradzie ogłasza wyrok, skazujący red. Polaka na 1 miesiąc aresztu. Jako środek zapobiegawczy sąd zastosował kaucję w wysokości 1000 złotych.

Prawo i życie

Epilog zajęć w „Tivoli”.

Wczoraj o godz. 2-iej popołudniu sędzia Korwin-Korotkiewicz ogłosił wyrok, na mocy którego skazany został współwłaściciel restauracji „Tivoli” Józef Idzikowski na 3 miesiące więzienia, kelner Antoni Sołtysiak na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem 1 miesiąca aresztu prewen-

cyjnego, zaś Zygmunt Mielczarek został uniewinniony.

Środek zapobiegawczy zmieniono pierwszemu na 15.000 zł., drugiemu na 5.000 zł.

Ponieważ skazani kaucji nie złożyli, zostali osadzeni w więzieniu.

Jak u Maupassanta.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asystencji sędziów Sztalewa i Kiczmana rozważał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 40-letniemu Franciszkowi Józwiakowi, któremu oskarżenie zarzucało usiłowanie dokonania obcowania płciowego z pasażer-

ką 14-letnią Wiktorją Komorowską, będącą pod jego opieką, korzystając z tego, że jest pozbawioną wszelkiej pomocy.

Ze względu na drastyczność, sprawę rozważano za wykluczeniem publiczności.

Sąd po naradzie skazał tkłwego opiekuna na dwa lata więzienia.

Do sprzedania używana

LOKOMOBILA

H. Lanza
Mannheim na 195—230—
260 HP. 12 Atm. z przegrzewaczem.

Łaskawe zgłoszenia do adm. „Republiki” pod Lokomobila 230*. 7957-5

?? VERITAS ??

Szczury wychodzą na pokład.

Zerujące dotychczas pod pokładem szczyry monarchizmu polskiego — wychodzą obecnie coraz śmieiej na pokład i zaczynają patrzeć światłu dziennemu w oczy.

Warunki sprzyjają. Przedewszystkiem gra jedną z najgłośniejszych ról stała wetna manja spisków i zamachów. Utychły różne „strażnice”, związki faszystów i bojówki młodzieży, posiano mak wzorowej ciszy dokoła sprawy PPP, zrodziły się nowe ambicje, nowe wielkości — czas zacząć „nową”, a raczej starą, przerwana robotę. Tembardziej, iż uważa społeczna odwrócona jest obecnie od wszelkich tego rodzaju „zagadnień” i skierowana bardzo poważnie bądź w stronę pozytywnej pracy sanacyjnej, bądź też w stronę obrony własnych interesów, za groźonych bezrobociem, stagnacją, kryzysem etc.

Monarchiści nasi działają już od dawna. Nietylko w armji, ale i w „cywilnych czynnikach” istniały bardzo poważne projekty królewsko-polskie; w r. 1921 na wiosnę mówiono już nawet wyraźnie o osobach, a osoba naczel. Piłsudskiego była — może celowo — naciągana gwałtownie i wyraźnie w stronę tych antycznych zapędów i pragnących się gwałtem realizować idei.

Ogniskowało się to wszystko narazie w Warszawie i jednej z wielkich ordynacji ziemskiej. Wszelako siłą naturalnego ciśnienia główny, źródłowy ruch oparł się o Wielkopolskę a nawet wybiegł już po granice państwa, w szczególności do Rumunii, flankowany znów stamtąd do Polski w przeróbce przez „bardzo wpływowe” osoby — „siły” duchowe, o czywiście polskie, aczkolwiek w części i cudzoziemskie.

Nie można jednak było zauważyć zwartości ruchu monarchistycznego, nie można było wyczuć jego działalności koncentrycznej. Dzisiaj jednakże ta koncentracja ogromnie postępuje naprzód. Monarchiści wydają już własny organ „Pro Patria”, mocno jeszcze zresztą zakonspirowany i anonimowy, wszelako stanowiący bardzo poważny i zdecydowany zaczątek poczynania rojalistycznych na wielką skalę. Obok początków tej działalności jawnej oficjalnie — mają miejsce wystąpienia jawne nieoficjalnie. Kryją się one między wierszami artykułów niektórych dzienników zachowawczych, i kryją się nawet w ogłoszeniach niewinnych. Interesanci, zwabieni takim, czy innym ogłoszeniem — spotykają w umówionych miejscach ludzi, których zadaniem jest zreczenie naprowadzać rozmowę na tory polityczne i wówczas już gra rolę właściwą propagandę monarchizmu. Prócz tych — są jeszcze liczne poczynania o podobnym charakterze, rzucające ziarno na specjalnie przygotowaną glebę.

I tutaj już nie można patrzeć na tę działalność bez zaniepokojenia. Trudno oczywiście twierdzić, że monarchizm ma w Polsce szanse powodzenia; byłoby to na pewno. Idzie jednak o to właśnie, że w grę wchodzi głównie awanturnicze ambicje i ewentualnym wystąpieniem chęć dla „próby sił” — spowodować mogą poważne nieszczęścia dla interesu państwa na wewnątrz i zewnątrz.

Idzie więc prosto o bezpieczeństwo nietyle ustrojowe, konstytucyjne, ale raczej o bezpieczeństwo normalnego, codziennego interesu społecznego i politycznego.

Dlatego trzeba dobitnie dziecić nade mną monarchistyczną nazywać po imieniu: błaźniewcem. Trzeba w naszym społeczeństwie analfabetów czuć usilnie, aby zgubny posiew niebezpiecznej agitacji nie wydał gorzkiego owocu. Należy ciągle pamiętać, że myślenia państwowego w Polsce szalony brak i że zacierpnięta minimalna w tym kierunku świadomość idzie raczej po linii doskonałego konserwatyzmu, a nie postępu. To wszystko w połączeniu z ciężkimi warunkami bytowania — sprzyja potulnej idei „jednego króla i jednej — wiary”. Tak. Nie żaden przypadek tak ściśle kojarzy te dwa ułbione, „wszechpolackie” pojęcia, ale intryga uzasadniona własnym, uknutym celem i programem.

„Zapominają” przewrotni, acz nieo-

opatrzni rojaliści, że byliśmy od wieków kilku raczej republiką, niż monarchją i że polski charakter oświecony i uświadomiony jest nawskroś republikański. Pamiętają jednakże doskonale, że polski charakter ludowy, ciemny i zahukany bałogiem zaborczym — skłonny jest bardzo do przyjęcia idei królewskiej. I na tej ciemności, na tym instykcje strachu przed złowrogim zawołaniem dyktatury i majestatu monarchy — budują swoje nadzieje. Wszelako trudnym jest przypuścić, ażeby udało się rojalistom wywołać rewizję konstytucji w duchu ich programu politycznego, pozostawałaby im więc ulubiona w Polonji reakcyjnej droga za-

machu stanu. Tembardziej, że w kołach tych czynione są na serio przygotowania do wyborów parlamentarnych.

I do tego właśnie nie należy dopuścić taką właśnie akcją „ideową” należy tłumić w zarodku, aby nie przerodziła się w czyn zbrodniczy przeciwko państwu, przeciwko konstytucji.

Powiedzieć sobie musimy wyraźnie: Monarchizm jest formą antyczną, nie mającą absolutnie uzasadnienia i tolerowaną jeszcze gdzieś tam ze względów zupełnie przypadkowych, byłby szczególnie szkodliwy dla Polski — i musi być traktowany jako taki przez czynniki oficjalne,

a przedewszystkiem przez społeczeństwem.

„Król jegomość” — mimo uporządkowania się interesów żywieckich, co się tak dodatnio i namacalnie odbiło na ruchu rojalistycznym — może znaleźć miejsce na popas jedynie w teatrze; w życiu politycznym jest to dziś synonim błaźniewstwa, stanowić mogący tylko żer dla szczyrów okretowych, które się wyrotowały tchórzliwie z burzy wojennej.

O ile te szczyry działają w głębi — niech się niemi zajmie defenzywa, o ile wychodzą na pokład — tępić je musi całe zdrowo myślące społeczeństwo.

Witold Łoś.

Minister Sikorski we Francji.

Pobyt jego w Cherbourgu dał okazję do manifestacji francusko-polskich.

Cherbourg, 22 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

W śniadaniu, wydanem przez prefekta morskigo, wzięły udział osobistości, które witały ministra na dworcu, dowódcy grup, jednostek bojowych, stacjonujących w Cherbourgu i t. d.

Podczas desera zabrał głos minister Dumesnil, który wznosił toast nietylko na cześć przedstawiciela narodu zaprzyjaźnionego, ale żołnierza, który przyczynił się do wywalczenia niepodległości swego kraju.

Minister Sikorski, odpowiadając, podziękował ministrowi Dumesnilowi za serdeczne słowa i podkreślił zdolności organizacyjne ministra Dumesnila, zwłaszcza w kierunku organizacji lotnictwa. Minister Sikorski wznosił kieli na cześć marynarki francuskiej, jej konstytucyjnego szefa oraz współpracy armji polskiej i młodej polskiej marynarki.

Po wręczeniu na placu arsenału odznaczeń ministrowi Dumesnilowi, minister Sikorski uściśnił dłoń nowodekoro-

wanym, poczem obaj ministrowie udali się do arsenału.

Minister Sikorski wraz z osobami urzędowymi odjechał z Cherbourga o g. 17-ej i powrócił do Paryża o północy.

Paryż, 22 października.

Minister Sikorski był nadejmowany śniadaniem przez ministra marynarki Dumesnila. W śniadaniu tem wziął udział prezes rady ministrów Herriot, który miał z gen. Sikorskim dłuższą rozmowę.

Przybyli również na to przyjęcie minister wojny gen. Nollet, podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa Loraine Eynack, gen. Debeney, szef sztabu generalnego oraz wielu członków admiralicji.

Paryż, 22 października.

Wizyta ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego w Cherbourgu dała okazję do gorących manifestacji francusko-polskich nietylko ze strony rządu ale i ludności.

Minister Sikorski przybył do Cherbourga w towarzystwie admirała Poręb-

skiego płk. Kleeberga i komandora Salaskiego. Ze strony francuskiej przybyli do Cherbourga: minister marynarki Dumesnil, admirał Salavou, szef sztabu generalnego marynarki francuskiej admirał Jolivet, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, oraz cały szereg wybitnych osobowości. Na dworcu w Cherbourgu odbyło się uroczyste przyjęcie, a w saloonach honorowych zaprezentowany został ministrowi Sikorskiemu cały szereg osobistości.

Następnie minister wyszedł na peron gdzie oczekiwała kompanja honorowa I p. piechoty kolonjalnej wraz ze standardem. Minister oddał honory sztandarowi; poczem orkiestra odegrała „Marsyljanke” i hymn polski.

W porcie minister Sikorski wstąpił na pokład okrętu strażniczego, powitany 19-ma strzałami.

Następnie obaj ministrowie udali się na łódź podwodną, skąd przypatrywali się ćwiczeniom, a o godzinie 13-ej na łodziach powrócili na ląd.

Kiedy będzie zwołana komisja do spraw kresowych?

Sprawa ta jest związana z powrotem posła Thugutta do „Wyzwolenia“.

Dowiadujemy się, że zwołanie posiedzenia komisji czterech do spraw kresowych ulegnie pewnemu opóźnieniu ze względu na nieobecność posłów Stanisława Grabskiego i niezdecydowane stanowisko p. Thugutta, który uważa, iż nie może przyjmować udziału w pracach ko-

misji, wystąpiwszy z „Wyzwolenia”. Ponieważ klub „Wyzwolenia” dziś jeszcze sprawą tą będzie się zajmował, jej załatwienia należy oczekiwać z pomyślnym rezultatem, przeto w najbliższych dniach rozpoczą się ponownie obrady komisji kresowej.

Hanecki o niemiecko-sowieckich rokowaniach handlowych.

Moskwa, 22 października.

Agencja Wschodnia.

Hanecki, desygnowany na przewodniczącego delegacji sowieckiej do rokowań handlowych z Niemcami, w wywiadzie prasowym oświadczył m. in.:

„Rokowania te będą wznowieniem rokowań berlińskich, przerwanych wskutek konfliktu. Program delegacji sowieckiej opiera się z jednej strony na niewzruszonym przestrzeganiu zasady monopolu

handlu zagranicznego, z drugiej zaś wznowić się będzie na traktacie handlowym z Anglią i Włochami. Sowiety gotowe są do jaknajściślej współpracy z Niemcami na polu ekonomji, z uwzględnieniem interesów proletariatu niemieckiego. Konferencja powinna pracować pod hasłem wzajemnego zrozumienia i wzajemnej solidarności. Niemcy winny prowadzić rokowania samodzielnie, uwzględniając jedynie interesy swego narodu“.

Demokraci i komuniści żądają rozwiązania Rady Miejskiej w Berlinie.

Berlin, 22 października.

Agencja Wschodnia.

Frakcja demokratów i komunistów rady miejskiej m. Berlina uchwaliła zażądać na najbliższym posiedzeniu rady rozwiązania jej i rozpisanie nowych wybo-

rów równocześnie z wyborami do parlamentu.

Również i w Bawarii nastąpią w tym samym czasie wybory do parlamentu i do gnia, tak samo, jak i wybory do sejmku heskiego.

POŻYCZKA NIEMIECKA POSZŁA W GÓRĘ.

Londyz, 22 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu wczorajszym na giełdzie londyńskiej obligacje pożyczki niemieckiej podniosły się o 4 punkty ponad cenę e-

misyjną. Nie pozostało to bez wpływu na obligacje pożyczki austriackiej i pożyczki węgierskiej, które podniosły się o półtora punkta ponad cenę emisyjną.

O szkołę wyznaniową w Austrii.

Wiedeń, 21 października.

W kołach politycznych wywołała wielkie poruszenie mowa kanclerza Seipla, wypowiedziana na posiedzeniu wiedeńskiej Rady partji chrześcijańsko-społecznej. Kanclerz w przemówieniu swem oświadczył się za wprowadzeniem szkoły wyznaniowej w Austrii. Kwestja ta stała się obecnie — wedle słów kanclerza — aktualną i będzie przedmiotem obrad kongresu partyjnego, który odbędzie się na wiosnę.

Pisma liberalne wypowiedziały się przeciw tej propozycji, twierdząc, że narzucanie takiego projektu w obecnej fazie przesileniowej spowoduje jeszcze większe zamieszanie. Socjaliści zapowiedzieli akcję parlamentarną w tej sprawie. Jak słychać, kanclerz Seipel oświadczył, że słowa w jego przemówieniu dotyczące tej kwestji, zostały mylnie zrozumiane.

ODROCZENIE ZEBRAŃ SKUPCZYNY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 22 października

Dzisiejsze posiedzenie Skupczyny trwało 10 minut. Po otwarciu posiedzenia przewodniczący Jovanovic oświadczył, że Skupczyna nie może odbyć posiedzenia, gdyż rząd znajduje się w stanie dymisji. Na tem posiedzeniu zamknięto, odraczając obrady do czasu utworzenia nowego gabinetu.

SILY ZBROJNE MAŁEJ ENTENTY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praha, 22 października.

„Tribuna” podaje zestawienie liczebności sił wojskowych państw małej ententy w czasie pokoju i w czasie wojny. Czechosłowacja w czasie pokoju ma 150,000 żołnierzy, w czasie wojny przeszło 1 milion. Jugosławja — 135,000, w czasie wojny — 1 milion. Rumunja 125,000, w czasie wojny — 2,400,000.

Exposé premjera Grabskiego

Warszawa, 22 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na wstępie posiedzenia marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym w czasie ferii posłom: dr. Rubinowi Jonaszowi i Tadeuszowi Fudakowskiemu. Posłowie wysłuchali przemówienia marszałka, stojąc.

Ustawę o dodatkowym preliminarzu dodatkowym na rok 1924 w pierwszym czytaniu bez dyskusji odesłano do komisji budżetowej i przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1925.

Głos zabrał prezes rady ministrów i minister skarbu Władysław Grabski, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Dążenia Europy do pokoju.

Zabierając głos, pan prezes rady ministrów wskazał, że stan wytworzony po wojnie wywołał znaczne trudności wśród wielkich mocarstw, a głównie w Anglii i we Francji, gdzie uznano, że znalezieniem ulgi w położeniu nietylko ich samych, ale i innych będzie wzmocnienie bezpieczeństwa i gwarancji międzynarodowych, któreby umożliwiły wzmocnienie działalności finansowej i gospodarczej świata, co usunęłoby w Anglii bezrobocie, a we Francji zmniejszyłoby znacznie ciężary ludności przez uzyskanie od Niemiec odszkodowań.

Polska, pragnąc pokoju więcej, niż którakolwiek inna, szczególnie dbać musi o zabezpieczenie tego pokoju i dążyć do wykluczenia możliwości, by pod pokrywką rozpraw o pokoju szykowano przyszłą wojnę. Rząd dopiłował w Genewie, by za podstawę dalszego dążenia do pokoju przyjęto nienaruszalność traktatów i umów w zakresie terytorjalnym.

Polityka kresowa.

Prezes rady ministrów, przechodząc do omawiania wewnętrznych spraw, zwrócił uwagę najpierw na wzmocnienie napaści rabunkowej na kresach. Obowiązkiem rządu było zorganizowanie silnej i skutecznej barjery ochronnej dla stworzenia bezpieczeństwa na miejscu. Rząd poszedł tą drogą, organizując silną straż graniczną, policyjną, lecz zmilitaryzowaną i stawiając na czele administracji województw kresowych wojskowych. Na ten rząd nie pozostał, lecz świadom braków ogólnych administracji na kresach, przystąpił do naprawy tej administracji w całym szeregu dziedzin. Ludność miejscowa musi odczuć i zrozumieć, że władze polskie nietylko wymagają posłuszeństwa, lecz troszczą się również o dobro ludności. Do tego przyczynić się będzie osobny delegat rządu, już wyznaczony, z szerokiemi pełnomocnictwami.

Prace nad ustaleniem polityki polskiej na kresach rozpoczęliśmy uchwaleniem ustaw językowych. Musi być ona kontynuowana konsekwentnie, gdyż ma się stać jedną z podwalin przyszłego bytu państwa naszego.

Nieurodzaj.

Pan prezes rady ministrów przechodzi do omówienia sprawy urodzajów, który jest od 30 do 40 procent mniejszy, niż w rokueszłym. Urodzaj w Polsce starczy zazwyczaj na pokrycie własnej konsumpcji, tak, że nieurodzaj tegoroczny jest kłęską, która nas spotkała. Nieurodzaj ten wymagać będzie skurczenia konsumpcji o 15 procent. Dzięki urodzajom kartofli skurczenie takie jest możliwe, nie można jednak opierać się z całą ścisłością na danych statystycznych.

Rząd wobec kłęski nieurodzaju był zmuszony do stosowania środków zaradczych, a to natychmiast. Więc podwyższył opłaty wywozowe od żyta dwukrotnie, aby wstrzymać niepokojący wywóz żyta, następnie obłożył jeżmianem opłat wywozową, a jednocześnie zniósł cło na mąkę zagraniczną i ryż i przeznaczył 3 miliony złotych na zakup zboża, szczególnie starego, by rozporządzać niem. — Jako ewentualny środek ośmieszający pan prezes ministrów projekt, który musi pójść do sejmu, o uregulowanie przemiaty zboża, aby większa ilość mogła iść na konsumpcję ludzką, a mniej na konsumpcję zwierzęcą.

Zważywszy, że nieurodzaj jest kłęską dla producentów, rząd równomiernymi środkami działał na korzyść konsumentów i zastosował system pomocy producentom.

Ogólne wysiłki rządu w kierunku pomocy dla rolników wyniosły 30 milionów złotych. Jest to pomoc usprawiedliwiona. Rząd zastosował drogę ku ochronie konsumenta, ku zapobieżeniu uciekania zbóż chlebowych z Polski i zrobił duży wysiłek na rzecz rolnictwa. Najważniejszą rzeczą, która jest wynikiem nieurodzaju, jest kolosalny przerost cen, jaki nastąpił. Cena na produkty rolnicze wzrosła o 100 proc., ceny żywności o 60 proc. Jest więc ogromna przewaga, jeśli się zważy, że złoty polski ani drgnął.

Na podstawie cyfr wykazuje prezes rady ministrów, że rolnictwo nie może mówić, że całokształt życia gospodarczego przechylił się na jego niekorzyść. Stosunek cen przetrzymał się bowiem w ten sposób, że znaczna ilość produktów dla rolników nie jest droższa niż przed wojną. Nieszczęściem jest, że droższymi produktami rolnymi zahamowała tę stopniową, a bardzo dodatnią ewolucję, na którą wkroczyliśmy w miesiącu maju, a która miała doprowadzić do powszechnego stanięcia wszelkich produktów.

Porównując stosunek cen w Polsce i Niemczech, dochodzi prezes ministrów do wniosku, że zmarnowaliśmy 3 miesiące w zakresie obniżenia cen innych towarów, a podwyżka cen żywności, będąca wynikiem nieurodzaju, powstrzymała ewolucję ogólną obniżenia cen. — Przez to wytworzyło się nowe zagadnienie, którego nie znaleźmy 3 miesiące temu.

Rząd, celem powstrzymania drożyzny, wprowadził szereg ulg podatkowych, o których poprzednio nie myślał, starał się przyjąć z pomocą eksportowi, wreszcie zajął się sprawą taryf celnych. Najskuteczniejszym działaniem na drożyznę jest polityka celna, a zapoczątkowaną drogą zamierza rząd iść w dalszym ciągu, żeby postawić drożyznie tamę naturalną.

Bezrobocie.

Z ogólnego kryzysu gospodarczego wynika wzrost liczby bezrobotnych, których liczba w początkach września wyniosła 163.000. Jest to liczba niepokojąca, zwłaszcza, jeżeli zważyć, że połowa bezrobotnych — to robotnicy wykwalifikowani, a wśród nich robotnicy Górnośląska. Rząd wykonywał ustawę o bezrobociu i zdecydował się letnie miesiące potraktować ulgowo, nie zaliczając tych miesięcy, podczas których ustawa zataimowałaby już w najbliższym czasie bezrobotnym prawo do korzystania z zasiłków. Rząd przedłuża więc ten okres. Wy maga to jednak wstawienia do pozycji wydatków, do dodatkowego budżetu 6 milionów złotych na te najbliższe miesiące. Poza tem przychodzi rząd z pomocą miastom w postaci zaliczek na inwestycje, zwłaszcza zaś celem umożliwienia miastom poprawy warunków sanitarnych.

Kryzys kredytowy.

Przechodząc do sprawy kryzysu kredytowego, p. prezes ministrów stwierdza, że rząd uczynił wszystko dla zaradzenia lichwie pieniężnej i postanowił ulokować wolną gotówkę w Banku Polskim dla zasilenia w kredyty życia gospodarczego. W ten sposób ulokował rząd 40 milionów złotych, wychodząc z założenia, że nigdzie, w żadnej ustawie nie jest powiedziane, by środki podatkowe można było lokować, lecz z drugiej strony wolno to uczynić. Premier będzie rad, jeżeli ta sprawa wyjaśniona będzie raz na zawsze.

Pojęcie lokaty rząd potraktuje szeroko, uważając kapitały za ulokowane na

krótkie terminy, tak, że pieniądze te mają być w ciągu danego roku budżetowego zwrócone. Na drogę wyciągania od skarbu pieniędzy pod nazwą pożyczek, rząd w żadnym wypadku nie pójdzie, choćby spotkał się z największymi żalami i największym naciskiem. Rząd wydał rozporządzenie o obowiązującej stopie procentowej.

Dalszym krokiem było oddziaływanie na instytucje kredytowe w kierunku sfuzowania ich i zmniejszenia administracji. Niestety, tutaj nie można się poszczycić dodatnimi rezultatami.

Wysiłek ministra skarbu polegał na tem, żeby Polska mogła się obejść bez kredytu zagranicznego, lecz produkcja krajowa wykazuje tak znaczne zapotrzebowanie pożyczkowe, że pożyczka zagraniczna musi być uważana za jedno z najpoważniejszych zagadnień.

Rząd stwarzając Bank gospodarstwa krajowego, zainicjował akcję w kierunku uzyskania zagranicznych kredytów dla przemysłu i rolnictwa. Tutaj uczyniono już dużo. Zakończono są starania w zakresie kredytu 10 milionów dolarów na inwestycje miejskie i roboty publiczne. Obok tych inwestycji rząd stawia na pierwszym planie inwestycje kolejowe, w pierwszym rzędzie budowę nowych linii, linię, przecinającą południe Polski i łączącą zagłębie węglowe z całą połacią Polski. Budowa tej linii jest ustalona. Prace rozpoczyna się w roku przyszłym przy pomocy kapitału zagranicznego.

Obecnie czynione są wysiłki, celem uzyskania kapitałów zagranicznych dla ożywienia ruchu budowlanego, gdyż tylko kapitał zagraniczny umożliwi wielką akcję budowlaną, na którą Polska czeka, a która jest jedną z najpilniejszych jej potrzeb.

Polityka Banku Polskiego.

Prezes ministrów przeszedł następnie do omówienia polityki Banku Polskiego, która była silnie krytykowana, jako zbyt ostrożna. Stwierdzić należy, że Bank Polski, który ma sześćdziesiąt parę procent pokrycia, a z tych sześćdziesięciu paru procent jedną trzecią w złocie, a dwie trzecie w walutach obcych. Bank, który stawia sobie za cel, żeby mieć wciąż około 200 milionów, a ma przeważnie więcej, bank taki jest największą potęgą walutową. Rzeczą ministra skarbu jest tak panować, by podatnik nie mógł się zwrócić z większą ilością złotych, za które żąda dolarów od Banku Polskiego, niż ilość towaru, którą ma Bank Polski do sprzedania. Polityka Banku Polskiego musi być twardą i przezorną. Nie należy zazdrościć Niemcom, że dostali 800 milionów pożyczki, warunki bowiem, pod którymi Niemcy dostali tę pożyczkę, są bardzo ciężkie. Trzy są sposoby radykalne zażegnania kryzysu gospodarczego. Pierwszy — to dopuścić do inflacji; tego nie uczynimy. Drugi — przetrzymać ciężar na jedną warstwę, na robotników; czego nie trzeba robić. Wreszcie można błagać o pomoc i na tę drogę nie pójdziemy. Najlepsze są te metody, które działają stopniowo i gruntownie.

Jako objaw korzystnie pocieszający, wymienia premier zwiększający się ruch na kolejach. Koleje potrafiły uzdrowić swój budżet, a od listopada będą czynić inwestycje z własnych dochodów.

Preliminarz budżetowy.

Prezes rady ministrów przechodzi następnie do scharakteryzowania samego preliminarza budżetowego, który wyraża

się w cyfrze 1.891 milionów złotych, czyli o 15 procent więcej, aniżeli budżet na rok 1924.

Cyfra budżetu na rok 1924 nie wynosi jednak 1.592 miliony, gdyż do tego dołącza się budżet dodatkowy w sumie 124 milionów, czyli że budżet tegoroczny wynosi ogółem 1.717 milionów.

Gdyby rząd nie czuł się w możności, nie występowałby z tym budżetem, jeżeli zaś występuje, to widocznym jest, że ma czem pokryć ten dodatek. Do dodatkowego budżetu nie przychodząmy bowiem z podatkami, lecz z nieprzewidzianymi wpływami pożyczki dolarowej i częściowo z pożyczki włoskiej, przeznaczonej na monopol tytoniowy, a niewyczerpanej na ten cel.

Wreszcie dochody z bilonu zostały przez komisję budżetową obliczone w sumie mniejszej, niż wyniósł dochód rzeczywisty, gdyż nie potrzebowałyśmy wcale bilonu na wykup marek.

Porównując obciążenie wsi i miast, premier dochodzi do wniosku, że zdolni byłibyśmy do płacenia większych podatków, ale stosunki kredytowe, finansowe i gospodarcze są tego rodzaju, że złą byłaby polityka, która by szła za daleko w kierunku zwiększania podatków. Jeżeli więc budżet na rok 1925 nie ma szukać swej równowagi w zwiększonych podatkach, to tembardziej należy podkreślić jego rys charakterystyczny: oszczędność.

Wielkie oszczędności osiągnęliśmy przez redukcję personelu. Wysokość oszczędności w kierunku personalnym, jakie osiągnęły dwa ostatnie rządy polskie, wyraża się w cyfrze 58.000 osób zredukowanych. Wysiłek to duży, lecz podkreślić należy, że mimo to w jednej z dziedzin nie nastąpiła redukcja, lecz przeciwnie, powiększenie personelu o 2.775 osób. Mianowicie dotyczy to personelu nauczającego ministerstwa oświaty.

Okazuje się, że na oświatę ludową rząd polski daje więcej, niż otrzymuje ze wsi podatków.

Mimo ciężkich warunków, rząd wprowadza do budżetu poważne sumy na reformę rolną, większe niż dotychczas, gdyż jest przeświadczony o konieczności zapoczątkowania już w przyszłym roku reformy rolnej.

Premier omawia następnie sposoby zachowania równowagi budżetu, zwłaszcza wobec konieczności płacenia większych pensji urzędników, i wskazuje, że najważniejszym środkiem technicznym do opanowania sytuacji w roku 1925, będzie to samo, co z powodzeniem stosowane było w r. 1924: są to budżety miesięczne, przewidujące wszystko i umożliwiające zachowanie równowagi budżetowej.

Kończąc, oświadcza premier: „Każdy musi spełnić swój obowiązek w swoim zakresie. Naczelnym obowiązkiem rządu jest niedopuszczyć, by złoty się zawałał, strzec złotego, jako największego dobra i strzec równowagi budżetowej, jako warunków, by to dobro było trwałe, jako konieczności samej z siebie. To są te bezwzględne obowiązki rządu, ale również bezwzględny obowiązek rządu jest poprzeć społeczeństwo w walce z jego bolączkami: z drożyzną, bezrobociem, zastoje, brakiem kredytu i drożyzną kredytu.

Po odczytaniu interpelacji posiedzenie zamknięto.

Zatruty transport gęsi z Rosji sowieckiej.

Sensacyjne odkrycie na dworcu wschodnim w Warszawie

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj na dworzec wschodni przybył złożony z siedmiu wagonów transport gęsi.

Gdy według obowiązujących przepisów transport ten przed wyładowaniem poddany został oględzinom weterynaryjnym, lekarz orzekł, iż gęsi aczkolwiek żywe zdradzają oznaki zatrucia.

Skoro bliżej poczęto badać skąd transport pochodzi, wyjaśniło się, że nadszedł on do nas z Bolszewii.

Wszystkie 7 wagonów wobec tego poddany został oględzinom weterynaryjnym i sensacyjne odkrycie zatrzymano. Zarządzone zostało szczegółowe dochodzenie. Wszelkie dane wskazują na to, że transport przeznaczony dla Polski mógł być się stać przyczyną licznych śmiertelnych wypadków, zwłaszcza wobec wzmoczonego spożywania gęsi przy nadchodzącym dniu św. Marcina.

Namiastka Kawy

„ENRILO“

znaczny postęp!

Ze względów zdrowotnych nadaje się „ENRILO“ najbardziej z powodu wielkiej zawartości tych składników, które są konieczne do utrzymania i udrowienia ludzkiego organizmu.

Tania cena, uproszczenie w przygotowaniu, ponieważ bez wszelkiej domieszki kawy ziarnistej i cykorji, oraz nader przyjemny, zbliżony do prawdziwej kawy aromat i smak, oto są przynioty niedoścignione dotychczas przez żadną inną namiastkę.

Proszę jednak uważać na markę ochronną „młynek do kawy“ i nazwę „ENRILO“.

Ku sanacji prac szacunkowych komisji podatkowych.

Materiały nadsyłane przez organizacje zawodowe winny być rozpatrywane i wniesione pod obrady komisji. Nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim izbom i urzędom skarbowym, aby przyjmowały i badały wszelkie materiały, nadsyłane przez organizacje i zrzeszenia zawodowe odnośnie ustalonych niezgodnie z rzeczywistością obrotów za pierwsze półrocze b. r.
W ten sposób ministerstwo skarbu oficjalnie stwierdziło, że chce się liczyć z obroną płatników, prowadzoną przez organizacje zawodowe, a więc między innymi przez związki przemysłowo-handlowe.
Jest to ważny krok naprzód w kierunku współpracy czynników społecznych z władzami skarbowymi.
Dalej ministerstwo skarbu wyjaśnia, że w licznych memoriałach, wnoszonych do ministerstwa skarbu przez poszczególne organizacje i zrzeszenia zawodowe płatników państwowego podatku przemysłowego domagają się, aby przy rozpatrywaniu odwołań były brane pod uwagę materiały, dostarczane przez te organizacje, a dotyczące obrotów, osiągniętych przez płatników w ciągu pierwszego półrocza. Z uwagi na powyższe zarządza się, aby materiały te, o ile dostarczone zostaną przed terminem wyznaczonym do rozpatrywania wniesionych odwołań, były przez urzędy skarbowe przyjmowane i po zbadaniu przez przewodniczącego komisji szacunkowej wnoszone pod obrady tejże.

Dane dostarczane przez organizacje i zrzeszenia zawodowe nie mogą jednak mieć charakteru niezbitego dla komisji szacunkowych, a winne być tylko użyte przy badaniu miejscowych odwołań, i jako pomocniczy materiał, wyzyskane. (b)

Ciężka sytuacja przemysłu hutniczego.

Warsz. kor. „Republiki” (w) telef.:
Dzisiaj odbyła się w ministerstwie pracy narada w sprawie sytuacji w przemyśle hutniczym. Przemysłowcy hutniczy skarżyli się na ciężkie położenie ze względu na trudności konferencyjne z krajami

o większej wytwórczości i dłuższym dniu pracy.
Zainteresowani robotnicy ślascy wskazali, iż płace które obecnie pobierają są niższe o 20 proc. od płac w zagłębiu Dąbrowskiem.

Koło żydowskie złoży wniosek o nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

Warsz. kor. „Republiki” (w) telef.:
Dzisiaj obradowało koło żydowskie. Połnoważono upoważnić komisję podatko-

wą koła do złożenia wniosku o nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

Bicie bilonu krajowego.

Warsz. kor. „Republiki” (w) telef.:
Monety zdawkowe wartości 2 i 5 groszy bite były dotychczas przez państwo mennicę w Warszawie z krążków, zakupionych przed kilku laty w Szwajcarii na bilon markowy. Wobec wyczerpywania się zapasu tych krążków mennicy państwowej, pragnąc uniknąć dalszej dostawy krążków z zagranicy zwróciła się do fabryk krajowych i zamówiła w „Hucie miedzi” w Poznaniu krążki do monet 5-o groszowych oraz do fabryki „Norblin, B-cia Buch i Werner” w Warszawie krążki do monet 1-o i 2-u groszowych.

Krążki te mają być wykonane zgodnie z ustawą monetarną z brązu monetarnego t. j. z tego materiału, z jakiego bite są dla Polski w mennicy angielskiej monety 1-o groszowe. Po otrzymaniu zamówionych ilości krążków z fabryki przywrotnych mennicy państwowej przystąpi do bicia monet 1-o, 2-u i 5-o groszowych, które odtąd będą z jednego materiału. Monety 2-u i 5-o groszowe, byłe dotąd z metalu złotego, dostarczonego ze Szwajcarii pozostaną nadal w obiegu.

Ze spraw podatku majątkowego.

W dniu 10-go bm. upłynął termin wpłaty pierwszej części drugiej raty podatku majątkowego. Część ta równa się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacona była w czasie od 10 czerwca do 10 lipca rb.
Zgodnie z ustawą płatnikom podatku

majątkowego przysługuje 2-u tygodniowy termin ulgowy wpłaty należności podatkowej bez kary. Ten ostateczny termin upływa w dniu 24 bm., poczem rozpocznie się przymusowe egzekwowanie niewpłaconych należności podatkowych.

Zabezpieczenie franka francuskiego.

Niebezpieczeństwo spadku franka nie zagraża obecnie Francji w takich rozmiarach, jak w styczniu roku zeszłego.

Podczas gdy, w roku zeszłym jeszcze powszechnie mniemano, iż uzdrowienie waluty nastąpi tylko przez uzyskanie pożyczki zagranicznej obecnie nastąpiło pewne otrzeźwienie. Dziś już istnieje dążenie do oparcia wysiłków w celu ustabilizowania na innych podstawach. Rząd Herriota zrozumiał, że stabilizacja waluty nie odłączna jest od unormowania stosunków wewnętrznych oraz życia gospodarczego podstawach czy też ulega wahaniom z powodu jakichkolwiek działań giełdowych.

Już obecnie kurs franka jest ściśle badany czy jest on oparty na realnych obrona kursu franka, która prowadzona jest przez Banque de France idzie w kierunku uzyskania pożyczki zagranicznej oraz usunięcia niedomagań gospodarczych.

W roku zeszłym frank francuski został uratowany przez 600 milionową pożyczką zagraniczną, którą udzielił bank

Morgana oraz bankierzy angielscy.

Banque de France uzyskał obecnie przedłużenie tej pożyczki amerykańskiej, natomiast pożyczkę angielską musiał spłacić, choć czynił wysiłki celem jej przedłużenia. Nie można pominąć milczeniem, iż obecnie rezerwy banku francuskiego są bardzo znikome i że pożyczka amerykańska, którą nie została spłacona, została w połowie wykorzystana na cele interwencyjne na giełdzie.

Doświadczenia jednakże zeszłoroczne przekonały bank francuski, że można utrzymać kurs franka, nie mając pełnej rezerwy złota. Z drugiej strony istnieje jeszcze pewne niebezpieczeństwo, gdyż wielkie zapasy franków francuskich znajduje się w rękach bankierów amerykańskich i angielskich, którzy w każdej chwili mogą je rzucić na giełdy światowe, wywołując nową zniżkę waluty francuskiej.

Być może, już najbliższa przyszłość, pokaże czy te wszystkie środki, użyte przez Banque de France dla zabezpieczenia waluty francuskiej są zdatnymi. R.



GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół
Franki franc. 27,13

CZEKI.

Belgia 25,05
Holandia 204,95
Londyn 23,41 — 23,36
Nowy York 5,18 i pół — 5,17
czwarta — 5,18 i pół
Paryż 27,15
Praga 15,47
Szwajcaria 99,97 i pół
Wiedeń 7,32 i pół
Włochy 22,58 i trzy czwarte
8 proc. pożyczka złota 5,80 — 5,70 — 5,80

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,40 — 5,50
Bank Polsk. Handl. 2
Bank Tow. Współdziel. 15,50
Bank Handlowy 6,85 — 6,90
Bank Przem. Lwów 0,42
Bank Zachodni 2 — 1,95
Bank Zw. Ziemi 0,30
Bank Zarobkowy 6,85 — 7
Cera 0,40
Oikos 0,43
Spiess 1,55 — 1,60
Elektryczność 1,90 — 2
Chodorów 5,50
Gosławice 2,60 — 2,75 — 2,50
Łazy 0,14 — 0,13
Nobel 1,60 — 1,70
Cegielski 0,56 — 0,60 drobne 0,70 — 0,73 — 0,72
Sole potasowe 4 — 4,10
Zgierz 2,60
Wildt 0,15 — 0,16
Siła i światło 0,50
Częstocice 2,50 — 2,40
Cukier 4,35 — 4,45
Węgiel 1) i 2) 3,70 — 4 3,80 3) i 4) 3,80 — 3,90 — 3,85
Fitzner 5,50
Lilpop 0,77 — 0,76
Modrzejów 5,30 — 5,75 — 5,40
Ostrowieckie 8,25 — 8
Pocisk 2
Rudzki 1,53 — 1,65 — 1,61
Ursus 2,30 — 2,35
Zawiercie 27 — 28
Borkowski 1,30 — 1,32
Jabłkowscy 0,24 — 0,25
Ćmielów 0,60
Klucze 0,32
Lombard 0,50 — 0,55
Norblin 0,90 — 0,93 — 0,91
Parowoz 0,38
Rohn i Ziel. 0,52
Starachowice 2,84 — 2,90 — 2,85
Zieleniewski 11,50 — 11,25 — 11,60

Zyrardów 1 em. 24,— 2 em. 18 — 19,10 — 18,25
Syndykat Roln. 2
Haberbusch 4,90 — 5 — 4,98
Spirytus 2,68

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 22 października.

Cegielski 0,73
Zieleniewski 11,75
Nobel 1,70
Chodorów 5,60
Bank przemysłowy Lwów 0,42
Starachowice 2,90
Rudzki 1,63
Lilpop 0,77
Węgiel 3,90
Ostrowiec 8,05
Modrzejów 5,50
Bank handlowy 6,90
Bank zachodni 2,—
Bank dyskontowy 5,50
Kijewski 0,27
Puls 0,34
Wildt 0,16
Siła i światło 0,51
Cukier 4,35
Zyrardów 18,75
Spirytus 2,70
Haberbusch 5,—
Spiess 1,60
Elektryczność 2,—
Jabłkowscy 0,28
Zgierz 2,65
Zawiercie 28

GOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZNEGO Z 22 PAŹDZIERNIKA

Agencja Wschodnia.

Gdańsk 106,93 — 107,27
Zurych 100,
Londyn 23,42
Paryż 368
Wiedeń 135,90 — 136,90
Praga 652, — 568,50
Bukareszt 34,50
Nowy York 19,25
Czerniowce 34,70
Ryga 102.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 października.

Berlin 123,75
Nowy York 520
Londyn 23,415
Paryż 27,15
Medjolan 22,59
Bruksela 25,05

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 października.

Nowy York 450,62
Francja 85,875
Belgia 93,435
Szwajcaria 23,425
Złoty polski za jeden funt szterlingów 23,34 — i trzy czwartki.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 października.

Londyn 85,95
Nowy York 19,07
Belgia 91,78
Szwajcaria 367.

On cherche un
maitre français.
Administration „Republika”
sub „F. K.”

FUTRA
L. PINKUS
PIOTRKOWSKA 58. TEL. 12-24

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9—11 i od 6—8
dla pań od 5—6-ej

Dr. LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i motocypciowe
Leczenie sztuczne
słońcem wyżywnym. Przyjmuje od 5—8

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
od 9—11 i od 6—8
Dla pań 5—6

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ch. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8

Czytajcie „Express Wieczorny”

Trzej Muszkieterowie

wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa.
serja V (6 aktów).
Początek seansów: dla młodzieży o g.
8 i 5 pp. dla dorosłych o 6.45 i 8.45 w.

W sali „Domu Ludowego“ będzie wy-
świetlana III i IV serja obrazu „Trzej
Muszkieterowie“ od 20 do 25 b. m.
rodzinnie i seans. Początek o g. 8 pp.

Sprzedaj SZYB OKIENNYCH

po cenach fabrycznych oraz szklenie
bezdowól po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

14. Główna 14.

Raj chcesz mieć na ziemi,

Sadz drzewka owocowe, które
nabyć możesz po cenach
konkurencyjnych

W Zakł. Ogrodn.

S. Kołaczkowskiego

Piotrkowska nr. 225.

SZKOŁA TANCA

W. LIPNISKIEGO — Ewangelicka 17.
organizuje komplety dla młodzieży i
dla dorosłych. Poza tym udziela lekcji
prywatnie (pojedynczo). Zapisy codzien.

Poszukuję mieszkania

2-3 pokojowego z kuchnią.

Zgłaszać się: Pańska 29, m. 20
od 3-ej — 5-ej. 8232-3

Do wynajęcia

od zaraz różne lokale i piwnice mu-
rowane. Wiadomość ulica Gdań-
ska 40 u właściciela domu.

Inwalida wojskowy

Tkacki majster (ukończył
wyższą szkołę tkacką zagranicą) z wieloletnią praktyką
specjalność wyroby baweł-
niane (2-jejgi) poszukuje ja-
kiegokolwiek zajęcia ewent.
przyjmę godzinowe zajęcie.

Oferty sub. „Inwalida“.

FARBIARZA

Samodzielnego majstra farbiars-
kiego na merceryzowaną przędzę
i pończochy poszukuję od zaraz.
Of. do „Republiki“ pod „A. R. 100“

Majster tkacki

(Webmeister) z wieloletnią prak-
tyką, spec. wyrob. bawełn. zna
również księgowość poszukuje
posady majstra zarządzającego
lub innej. Posiada najlepsze re-
ferencje. Początek ew. bezpłat-
nie. Oferty sub. „L.“ do B. I. P.
Cegielniana 40. 8235-3

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panora-
ma“: w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa
4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn.
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie.

Republika i „Express Wieczorny“ łącznie z odnośnikami do domu zł. 5.70 mies.

Towarzystwo Miłośników Muzyki

(TRAUQUITA 1).

Dzisiaj w czwartek o g. **8.30**

WIECZÓR Kameralny

Wykonawcy: H. Minc (skrz.), D. Chasin (skrz.), I. Gorfein (altówka), I. Birnbaum (wiołonecz), M. Lappert (obój), A. Makowski (klarnet), S. Nelle (fagot), W. Brandt (wialtomia), T. Ryder (fortep.)

W programie:
Haydn, Mozart, Beethoven

W Niedzielę, o godz. 4-tej po poł.
W SALI HANDLOWCÓW

Piotrkowska 108.

Drugi Wieczór Recytacyjny

znakomitej artystki z Warszawy

Wandy Modzelewskiej

Bilety wcześniej do nabycia w drogerji Dietla,
w dzień przedstawienia przy kasie teatru od g. 10 rano
Z okazji uroczystości Sienkiewicza jakże przypada-
ją w niedzielę odegrany zostanie obrazek drama-
tyczny „CZYJA WINA“. 8195-2

66 — WSCHODNIA — 66



Mebel stylowe. Kompletne urządzenia
oraz dziecinne pokoje
poleca na dogodnych warunkach składowi
Leona SALAMONOWICZA

66 — WSCHODNIA — 66

Sklepy lub lokale handlowe

w nowobudowanym domu **na parterze przy ul.
NARUTOWICZA 31** do wynajęcia. —
Wiadomość na miejscu. 8229-3

Spytajcie się swego lekarza,

a ten wam potwierdzi, że
FAGOSOL
jest uznany środkiem przeciw chorobom płuc-
nym. Zalecany przez powagi lekarskie. Fagosol
leczy: Gruźlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę i Koklusz.
Skład: Warszawa, Zórąwia 4-a.
główny: **Henryk Fuks**
Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Czy wiecie gdzie **OBUWIE?**

Warsztaty Inwalidów Wojennych, główny skład, ulica
Gdańska 64. Firma ta posiada rta składowi duży wybór
obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego od najnow-
szych do najprostszych fasonów własnego wyrobu z naj-
lepszych materiałów i gwarantuje za takowe. Cała Łódź-
wie, że u nas najtaniej. Spieszcie się, bo hurtowo wy-
kupują, poco macie przepłacać u paskarza.
Popierajcie Inwalidów Wojennych.

Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie
obcasy i zelówki gumowe

BERSON

Teatr niemiecki w Scali

Dziś o godz. 8.15 wiecz. **premiera**
Złodziej sztuka w 3 aktach
Bornsteina

— — — Bilety w kasie teatru. — — —



Nadeszły
Brunswik-gramofony z Ameryki
PŁYTY ARTYSTYCZNE z Ameryki i z Niemiec
Mandoliny i gitary z Włoch. Prawdziwe „Elite“-strony
tylko u
Gottlieba Tesznera,
Piotrkowska 34.

Sprzedaj szybko hurtowa i detaliczna

oraz szklenie budowli
po cenach niżej konkurencyjnych
S. Feiner Łódź, Zgierska 28
Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek Nr 44.
Od poniedziałku, dn. 20 października r.b.

Dr. med.
I. WEINBERG
Cegielniana 47
choroby wewn. spec.
Pluc i serca.
Leczenie sztu-
nem światłem
górkim. Od 9-10 i 6-8 w.

BOTY
KALOSZE
Ciepłe pantofle
Wyborowe gatunki
poleca
K. PETERSILGE
Piotrkowska 93

Włeko wyborne,
czyste zaraz od
krów. ul. Kościusz-
ki 17m. 3. 8098-4

Nauka i wychow
Stenografji listow-
nie wyucza szyb-
do, gruntownie, in-
nio. Redakcja „Steno-
grafja Polskiego“
Warszawa, Hoża
50/46. Zadzajcie bez-
płatnych informacji.
Stenografom bez-
płatny numer.
8155-15

goldna uczennica
klasy wyższej
przyjmie korepety-
cje na dogodnych
warunkach włącznie
do klasy IV-tej.
Zgłoszenia proszę
składać na ulicę
Tylną Nr 6, firma
Barcińskiego. Port-
jer wskaże.
8218-3

Oferty sub. „Po-
wóz“ do „Republi-
ki“
8159-2

OGŁOSZENIA
drobne

Kupno i sprzed
do sprzedania ga-
zowy motor z e-
lektropalnikami na 2
konia. Zawadzka
34, u gospodarza.

Okaza. Do sprze-
dania sypialnia,
kredens, zegar sto-
jący oraz stół i
krzesła wysyłane
przyjmuję wszelkie
obstalunki i odwie-
zanie mebli po ce-
nach przystępnych
w warsztacie sto-
larsko-tapicerskim
Zielona 39 8122-3

Pies wilk oraz wio-
skie ratlerki oka-
zycznie do sprze-
dania. Łódź. Andrzej
Nr 4, Krzyżanowski.

Przedam tanio pa-
do karakulowe
damskie, długie.
Wiadomość: Lubel-
ska Nr 8 m. 1.
8223

AKCJE Banku Pol-
skiego, kasa og-
niotrwała „Arnei-
ma“ do sprzedania.
Oferty sub. „Akcie“
8201

Do sprzedania oka-
zycznie tanio me-
ble futro na lirach
z wydropem kolnie
czem. Zgłoszenia
między 1-4 Sien-
kiewicza 29 m. 19.
8202-3

Łóżko dziecinne z
materacem i szafa
do sprzedania. An-
drzej 11 mieszk. 9
2-5 godz.
8216-2

10.000 rubli, uio-
kowanych
na 1-szym numerze
hypoteki
do odstąpienia za
bardzo przystęp-
nych warunkach
Blizsze informacj
ul. Pomorska 83,
front, 1 piętro na
prawo. 8113-3

Przybłąkał się pies
rasy wilczej. O-
debrać można Kł-
fickiego 223, For-
nalczyk. 8103-3

Posady.
Absolwent jednej z
tutejszych szkół
handlowych w posze-
kuje posady jako
praktykant. Oferty
proszę składać pod
„X. Y. 100“ w adm.
„Republiki“. 8193-2

Wiedmioklasista,
pisząca na maszyn-
nie, poszukuje ja-
kiegokolwiek posady
biurowej. Może
miesiąc pracować
bez pieniędzy. Of-
erty złożyć do
„Republiki“ pod
„Pilna“. 8223-3

Zagubione dokumenty
Jerolimka Hele-
na, Anna, Marja.
Cegielniana 70, zgno-
biła swój dowód
osobisty wydany
przez Kom. Rządu
w Łodzi. 8111-3

Zgubiono portfel
zawierający pas-
port niemiecki na
imię Salomona. Zay-
bert, nakaz płatni-
czy magistratu m.
Łodzi, oraz zł. 66
w gotówce. Uczni-
wy znalazła zechce
oddac pod adresem
Zawadzka 10, Zay-
bert za wynagro-
dzeniem. 8210-3

Zaginął paszport
miliony wydany
we Wieluniu na imię
Lejba Erlicha, zam.
w Łodzi przy ulicy
Matejki Nr 7. 8203-3

Zaginął portfel
z dokumentami oso-
bistymi wystawio-
nymi w Łodzi na
imię Stanisława
Rzetelskiego z za-
mieszkania w Ło-
dzi ul. Przejazd 14,
dzi ul. Przejazd 14,
8220-3

Lokale.
Duży słoneczny, u-
bistwiony pokój
na pierwszym piętrze
z frontu z elektrycz-
nym oświetleniem,
balkonem, odnajme
na pół roku spokoj-
nemu panu. Waru-
nek: Wymagalne ca-
te ewentualnie kwa-
talne komorne z
góry. Na żądanie
z utrzymaniem ca-
łym lub częściowym.
Oferty: „Słoneczny“
w admin. „Repu-
bliki“ 8174-2

Poszukuje umebło-
wanego pokoju
w śródmieściu. Of-
erty „Solidny 41“
7234-3

Poszukuje **L. Prybulski**

Choroby skórne
włosów, wenerycz-
ne i moczopłciowe
(leczenie światłem
Lampa kwarcowa
i promieniami
Rontgena.
Zawadzka Nr 31
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuję od 1-2
1 od 6-8
Dla pan od 4-5,
odczłyna poczekalnia

Lekarz-Dentysta
Teofila
CHARNASON
powrócił
Kłifickiego 86.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr, (na stronie 10 szpalty). W TEKSCIE 25 gr. za wiersz mil., (na 4 szpalty)
mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty)
Zareczyrowanie zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczna o 100 proc.
drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Droższe 6 gr. Poszukiwania pracy 3 gr. Najmniejsze 5 gr.